Reportaże fotograficzne z Warszawy i Sofii

Eryk Kurek
»Blaski i cienie pierwszej jedenastki«
str. 2

„Wyprawa po Szulakiewicza"
na str 6

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 80 (214) CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1949 CENA 15 ZŁ

W numerze
25 zdjęć

Przed meczem motocyklistów z Holandią

Decydujące spotkania w Lidze

Polska - Czechosłowacja w Witkowicach

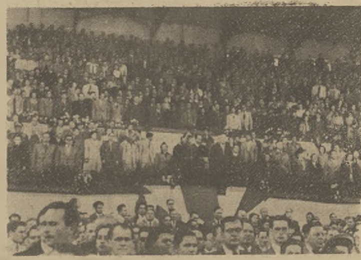
Nastroje w obozie najbliższego przeciwnika po naszym zwycięstwie z Bułgarią



[illegible]



[illegible]



Moment z odgrywania hymnów narodowych. W loży honorowej przedstawiciele Rządu z premierem Cyrankiewiczem i marszałkiem Żymierskim. Fot. Fronckowiak

W dzisiejszym numerze
„SZKOŁA MA GŁOS"



Patkolo — gracz ŁKS Włókniarz zadebiutował w reprezentacji na ogół z powodzeniem. Grał ofiarnie. Na zdjęciu widzimy go (nr 10) w rzadko spotykanej na naszych boiskach pozycji. Nad nim Bułgar Armandiew, a obok Mamoń (11). Fot. Fronckowiak

Z meczu w Sofii



Pomocnik polskiej drużyny, Wieczorek, w walce z napastnikiem bułgarskim na stadionie w Sofii



Jurowicz był szybszy! Piłka, mimo skoku Bułgara, znalazła się w jego rękach. Obok obrońca polski, Sobkowiak



Brzozowski przytrzymuje atak Bułgarów na naszym polu karnym. Za nim dalsi dwaj pomocnicy: Wieczorek i Słoma.

Marsze Szlakami Zwycięstw

WARSZAWA (PAP). W całym kraju trwają przygotowania do Marszów Jesiennych Szlakiem Zwycięstw. Marsze wchodzą w program masowych imprez sportowych i stają się wielką manifestacją Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W VI rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała zwycięski marsz Wojska Polskiego przy boku Armii Radzieckiej, sportowcy polscy maszerować będą szlakami zwycięskiego pochodu. Marsze odbywać się będą na szlakach i w miejscach upamiętniających bohaterstwo żołnierza radzieckiego i polskiego w walkach z najeźdźcą hitlerowskim.

Marsze jesienne odbędą się w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — przyjaźni, która jest gwarancją naszej niezawisłości i rozwoju gospodarczego, jest gwarancją pokoju. Marsze Szlakiem Zwycięstw staną się przez swą masowość potężną manifestacją sportowców w walce o pokój.

Impreza ta posiada również olbrzymie znaczenie sportowe, odgrywając pierwszorzędną rolę w umasowieniu wychowania fizycznego. Wiąże ona bowiem szerokie rzesze młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej w szlachetnym wysiłku

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Eryk Kurek

Blaski i cienie pierwszej jedenastki

Refleksje po zwycięstwie z Bułgarią w Warszawie

Wielka radość, jaka ogarnęła amatorów piłkarstwa na wieść o dwóch zwycięstwach Polski nad reprezentacyjnymi zespołami Bułgarii, nie może w żadnym wypadku stać się współczynnikiem oceny obecnego poziomu naszego footbalu. Nie może również upoważniać do sądów, że nasza jedenastka, po pokonaniu tak groźnego przeciwnika, jakim bezsprzecznie są Bułgarzy, stała się jedną z najlepszych w Europie. Byłby to bowiem optymizm równie przedwczesny co i szkodliwy, że przypomnimy ubiegły rok, kiedy to po zwycięstwie nad Czechosłowacją zdawało się wielu znawcom, iż osiągnęliśmy szczytowy poziom piłkarski, a które to złudzenie rozwiał mecz z Danią, odsłaniający wszystkie nasze braki i niedociągnięcia. Braków tych nie zdołaliśmy się wyzbyć do dziś, co pokazało się również podczas warszawskiego meczu, mimo jego zwycięskiego dla nas zakończenia.

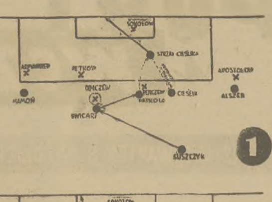
Co zademonstrowali nam gracze w niedzielnym spotkaniu?

Zacznimy od linii ataku. Pomysł wystawienia Świcarza udał się wbrew ogólnej opinii. Nie znaczy to, że gracz ten jest ideałem kierownika napadu. Największą chyba jego zasługą było wyczucie i forsowanie gry prawą stroną naszego ataku, co w konsekwencji dało nam 3 bramki. Za to samo zasłużył sobie na notę zadowalającą, jakkolwiek nie grzeszył nadmiarem umiejętności technicznych i wykazał brak celności, wymaganej od piłkarza na tej pozycji. Cieślik był najjaśniejszym punktem naszej drużyny. Mały łącznik zadziwiał techniką, szybkością i niespotykanym u naszych piłkarzy wyczuciem słabych stron przeciwnika defensywy. Niestety i on nie wytrzymał meczu kondycyjnie. Przed spotkaniem większość prasy miała zastrzeżenia co do obsady prawoskrzydłowego przez Alszera, zarzucając mu, że nie ma on rutyny skrzydłowego. Dla porządku wyjaśniamy, że Alszer zawsze grywał na tej pozycji i dopiero po wojnie zadebiutował na środku ataku Ruchu i to dlatego jedynie, że klub nie dysponuje innym na to miejsce graczem. W Warszawie dowiódł tego w sposób najbardziej przekonywujący, będąc w pierwszej części gry wraz z Cieślikiem postrachem obrońców bułgarskich. W drugiej połowie nie wytrzymał jednak tempa i raczej statystował, podobnie zresztą, jak i jego koledzy z ataku. Gra on zbyt miękko, jest to jednak następstwem doznanego w przeszłości złamania nogi, które nakazuje mu respekt przed silniejszymi fizycznie przeciwnikami. Debiut Patkoli w reprezentacji wypadł nienajgorzej. Zarzuca mu się małą aktywność, podobnie zresztą jak i Mamoniowi. Naszym zdaniem wynikała ona częściowo z tej przyczyny, że lewy pomocnik, Jabłoński, nie kwapił się wcale z zasilaniem ich piłkami a, wiadomo, że trochę trudno jest zdobywać bramki, nie mając do dyspozycji piłek. Niewątpliwie, obaj gracze wypadliby znacznie efektowniej, gdyby mieli za sobą pomocnika tego typu, jaki reprezentuje Suszczyk. Co prawda Patkolo przyzwyczaił się zbyt szybko do roli statysty i nie próbował nawet zwłaszcza po przerwie, cofać się do tyłu. To samo można powiedzieć o Mamoniu, przy czym obaj w drugiej części wyraźnie „spuchli".

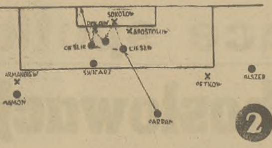
W sumie — atak nasz nie sprawił zawodu, ale i nie mógł zaimponować, zwłaszcza kondycyjnie.

Z trzech pomocników na najlepszą notę zasłużył naszym zdaniem Suszczyk, który znacznie lepiej niż jego partnerzy przyswoił sobie nowoczesny system gry współpracując z równą ofiarnością i zrozumieniem z atakiem jak i obroną. Nie będzie przesady, jeśli powiemy że dwie bramki dla naszych barw są w dużej mierze jego zasługą. Był on inicjatorem trójkątu: Suszczyk — Alszer — Cieślik którego akcje były chwilami porywające swą precyzją, przypominające najlepsze wzory zagraniczne. Nie możemy jednak powiedzieć że Suszczyk to idealny pomocnik. Największą jego wadą jest niepotrzebne zupełnie zatrzymywanie się w momentach oddawania piłki. Zasługą Parpana jest unieszkodliwienie najgroźniejszego napastnika Bułgarów Laskowa. Razi jednak u niego w dalszym ciągu słabe opanowanie techniczne i niedokładne wykopy. Jabłońskiemu, przy wszystkich jego umiejętnościach likwidowania akcji napadu przeciwnika musimy zarzucić brak zrozumienia dla akcji ofensywnej swej drużyny, wymaganego od rasowego pomocnika.

Pierwsza bramka dla Polski. Suszczyk podał piłkę Świcarzowi. Ten minął Dimczewa oddał Patkoli, który skierował ją prostopadle do wybiegającego Cieślika. Bramkarz wyszedł Cieślikowi naprzeciw, piłka tymczasem poszła w róg bramki.



Druga bramka. Dalekie podanie Parpana [illegible] du. Tu [illegible] graczy znalazło się w pościgu za piłką. Wyłuskał ją z gromady Cieślik skierował na bramkę, z tej odbił ją bramkarz Sokołow, wróciła do Cieślika, którego strzał schwytał Dimczew, ale jeszcze raz wróciła do Cieślika i wtedy już trzech Bułga[illegible]cych swojej bramki, nie [illegible] przeszkodzić.



Trzecia bramka po rzadko spotykanej akcji. Suszczyk wysunął Alszera, ten prostopadle skierował piłkę do Cieślika. Cieślik podprowadził ją pod bramkę strzelił, piłkę odbił Sokołow, a prawoskrzydłowy Alszer najkrótszą drogą znalazł się we właściwym miejscu i zdobył bramkę.

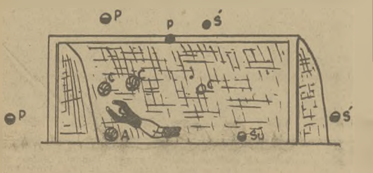


Ogólnie oceniając — pomoc nasza nie popełniła zasadniczych błędów taktycznych, poza wspomnianym już częściowym brakiem przebojowości.

Obaj obrońcy: Barwiński i Gędłek ostro i zawsze w porę wkraczali w akcje do ich wykopów nie można mieć pretensji. Powinni jednak pamiętać o innym ustawianiu się w czasie bicia rzutów rożnych przez przeciwnika. Żaden z nich nie stawał wówczas na linii bramkowej, ażeby asekurować wybiegi bramkarza. Nie widzieliśmy również, ażeby umieli stosować wahadłowy system obrony, polegający na tym, że w czasie walki jednego z nich na skrzydle drugi zapełnia lukę, powstałą między środkowym pomocnikiem a bramkarzem w którą najczęściej posyłane są piłki nie ma bowiem wypadków, ażeby skrzydłowy przeciwnej drużyny przerzucał piłkę do drugiego skrzydłowego (odległość ok. 60 m) nie ma zatem potrzeby pilnowania go.

Bramkarz Rybicki o ile imponował refleksem i umiejętną grą w polu karnym o tyle denerwował niepotrzebnym rzucaniem się do każdej piłki i niecelnym wykopem dokonywanym czubkiem (szpicem) buta, niestosowanym przez bramkarzy klasowych.

W całości — drużyna nasza, sprawiła radość widzom spotkania. Nie mogła jednakże w pełni zadowolić znawców sztuki piłkarskiej. Raził w niej przede wszystkim brak kondycji raziła również niespotykana w nowoczesnym footbalu — poza Suszczykiem — miękkość. Żaden z naszych graczy nie umiał zastosować gry ciałem używanej na boiskach całego świata a nie mającej nic wspólnego z niedozwolonymi trickami w rodzaju wstrzymywania przeciwnika łokciem, podstawiania nóg itp. Wnieśli natomiast nasi gracze wiele ambicji, która częściowo przynajmniej uzupełniła brak taktyki (stosowana w Warszawie była zbyt przejrzysta) i pomysłowość zagrań.



Tak strzelali nasi napastnicy na bramkę Bułgarów P — Patkolo, C — Cieślik, S — Świcarz, Su — Suszczyk



A tak strzelali Bułgarzy na naszą bramkę.

Przed meczem żużlowym z Holandią

WARSZAWA. We wtorek P. Z. Motocyklowy zorganizował konferencję prasową przed niedzielnym meczem żużlowym Polska — Holandia, na której przedstawiono zebranym dziennikarzom trenera polskich żużlowców Szweda Ragnara Fridberga oraz udzielono informacji o ekipie holenderskiej.

Zawody żużlowe są w Holandii najpopularniejszymi imprezami sportowymi, a klasa jeźdźców bardzo wysoka. Holendrzy ukończyli już rozgrywki ligowe i czują się na siłach wysłać jednocześnie trzy zespoły reprezentacyjne do Szwecji, Szkocji i Polski.

Do nas przyjeżdża silna drużyna, w składzie której znajduje się aż 6 (z 16) finalistów indywidualnych mistrzostw Holandii z 24-letnim Metzelaarem na czele, który to zawodnik uzyskał najwięcej zwycięstw indywidualnych w spotkaniach ligowych.

Trzeba dodać, że wszyscy zawodnicy holenderscy są zawodowcami i rozporządzają doskonałym własnym sprzętem. O klasie naszych przeciwników świadczy najlepiej fakt, że na torach holenderskich przegrywają najlepsze zespoły szwedzkie, szkockie i australijskie.

Polscy żużlowcy oczywiście przygotowują się sumiennie do niedzielnego spotkania. W środę o godz. 10 odbył się już pierwszy trening 13 (jeszcze nie przybył Smoczyk) naszych czołowych zawodników pod okiem szwedzkiego trenera. Fridberg, który jest jednym z najlepszych żużlowców Szwecji, kładzie główny nacisk na ćwiczenie współpracy zespołowej, ale zwraca on również uwagę na technikę indywidualnej jazdy naszych reprezentantów.

Według opinii insp. Millera z GUKF, który towarzyszył polskiej drużynie w tournee holenderskim, Polska ma szanse na zwycięstwo, o ile zawodnicy dostatecznie opanują technikę jazdy zespołowej i starty.

Są duże trudności z odpowiednim przygotowaniem maszyn dla naszej drużyny bo nie nadeszły jeszcze zamówione już dawno z Anglii nowe „żużlówki". Kierownictwo techniczne reprezentacji robi więc wszystko, by jak najlepiej przygotować do meczu najlepsze z posiadanych w kraju maszyny.

Holendrzy przybędą do Warszawy w piątek 7 bm. Po zawodach niedzielnych, które rozpoczną się w Warszawie o godz. 14, projektuje się zorganizowanie meczu we Wrocławiu w dniu 13 bm. i jednocześnie dwa spotkania w niedzielę 16 bm. w Katowicach i Grudziądzu o ile goście zgodzą się rozdzielić swój zespół na dwie grupy. (W. M.)

POZNAŃ. Rozegrane w Ostrowie Wlkp. wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Ligi żużlowej z udziałem PKM (Warszawa), KM „Ostrów" „Ogniwo" (Łódź) zakończyły się zwycięstwem drużyny ostrowskiej 22 pkt. przed „Ogniwem" (Łódź) — 19 PKM (Warszawa) — 13 pkt.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Kołeczko („Ogniwo") który wygrał wszystkie biegi. Najciekawszy był bieg pierwszy, w którym Kołeczko pokonał Maciejewskiego (Ostrów) o pół koła uzyskując najlepszy czas dnia 1:36,6 min. Zawody zgromadziły rekordową ilość widzów — ponad 8 tys.

Tym spotkaniem mistrzostwa I Ligi Żużlowej zostały zakończone. Końcowy układ tabeli przedstawia się następująco:

1. LKM Unia Leszno	4	12	[illegible]
2. KM Stal Ostrów	4	5,	[illegible]
3. Związkowiec Skra Wwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4. Ogniwo Polonia Bytom	[illegible]	8,5	[illegible]
5. PKM Ogniwo Wwa	4	8	[illegible]
6. Unia Olimpia Grudz.	4	7,5	[illegible]
7. RKM Budowl. Rybnik	[illegible]	7	61
8. Ogniwo Łódź	[illegible]	6	[illegible]
9. Kolejarz Rawicz	[illegible]	5	[illegible]

Mistrzem I Ligi Żużlowej na rok [illegible] stała drużyna LKM Unia Leszno, która występowała w składzie: Smoczyk, Olejniczak, Woźniak i rez. [illegible]zejewski. Wicemistrzostwo zdobyła drużyna KM Stal Ostrów w barwach której startowali: Maciejewski, Szpitalniak, Ratajczak i rez. Poprawa

Dwa ostatnie miejsca zajęły drużyny Ogniwa Łódź i Kolejarza z Rawicza, które spadają do drugiej ligi. (WIE)

Marsze Szlakami Zwycięstw

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sportowym, wzbudzając zainteresowanie kulturą fizyczną. Marsze są również jedną z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej, która popularyzuje i przyciąga młodzież do sportu.

W Marszach Jesiennych wezmą udział zarówno mężczyźni, jak i kobiety oraz młodzież od 11 roku życia, przy czym wprowadzony jest podział dystansów w zależności od wieku. W roku bież. w pewnych kategoriach odbędą się marszobiegi.

Marsze Szlakiem Zwycięstw organizowane będą w ciągu miesiąca października. Centralnym dniem będzie 16 października.

Powrót piłkarzy z Sofii

We wtorek w godzinach południowych powróciła z Sofii druga nasza reprezentacja piłkarska.

Tak się złożyło, że na lotnisku katowickim nie było nikogo. Zawodników oczekiwali tylko przedstawiciele urzędu celnego i porucznik WOP dla dokonania zwykłych formalności paszportowych i celnych.

— Właściwie to mieli oni powrócić już wczoraj — informuje naszego przedstawiciela urzędnik celny, — ale warunki atmosferyczne były fatalne. Dziś dostaliśmy depeszę, że przylecą do Katowic o 14,08. No ale tym razem to się przynajmniej spisali!

O godz. 14,05 ukazuje się na horyzoncie samolot. Niedługo potem ląduje i za chwilę piłkarze, jeden za drugim, „wysypują" się z maszyny, prostując zdrętwiałe członki po sześciogodzinnym locie.

— Droga była ciężka! Stale przeciwny wiatr! Podrzucało niebywale! — stwierdzają chórem.

Następuje odprawa. Tym czasem jeden z pracowników technicznych lotniska pragnie zasięgnąć bliższych informacji i zapytuje:

— Panie, a który to zasunął tą jedną bramkę Bułgarom?

— Baran! Ten, który trzyma w ręce bukiet kwiatów!

— To on te kwiaty dostał od Bułgarów? — pyta dalej.

Nie ma jednak czasu na pogawędki. Gracze spieszą się do domów. Część ekspedycji leci dalej do Warszawy. Reszta udaje się do miasta. Przed odjazdem podchodzi do wiceprezesa PZPN bramkarz Jurowicz — kapitan drużyny i w imieniu kolegów dziękuje kierownictwu za opiekę.

— To my wam dziękujemy! Stanęliście na wysokości zadania! — odpowiada wiceprezes.

Wiceprezes Krug udał się z Katowic do Bielska, by tam być obecny na rozprawie w sprawie sfałszowania karty zawodniczej. Korzystamy więc z krótkiej przerwy i zapytujemy go o wrażenia.

— Oczywiście cieszymy się, że przywieźliśmy do kraju zwycięstwo — odpowiada. — Sądzę, że było ono niespodzianką dla wszystkich.

— Jeżeli mam ocenić naszych zawodników, to na wysokości zadania stanęło trio obronne. Jurowicz był bohaterem spotkania. Również i obrona była trudną do sforsowania. Tak Flanek jak i Sobkowiak stanowili zgraną i twardą parę. Krakowianin przewyższał może swego kolegę rutyną. W pomocy Wieczorek na środku nie wyróżniał się specjalnie i popełnił kilka błędów. Słoma był trochę powolny. Najlepszy był tutaj Brzozowski, chociaż i on nie był bez błędów. Atak miał najlepszego zawodnika w Baranie, którego rzut wolny zamieniony na bramkę, był pierwszej marki, jak również i następny po nim strzał. Sekundował mu dzielnie Hogendorf. Ta dwójka odbijała się wyraźnie od reszty ataku. Czapczyk, Kohut, Wiśniewski i grający po przerwie Muskała grali poniżej swych możliwości.

— Mecz był twardy. Grano niejednokrotnie bardzo ostro. Po meczu drużynę naszą schodzącą z boiska spotkała owacja publiczności. Było to najmilszą niespodzianką zawodów.

— Czy przewiduje pan kogoś z drugiej reprezentacji do pierwszej?

— W rachubę wchodziłby tylko Baran. *Kaźm.*

30. X.

Czechosłowacja — Polska w Witkowicach

PRAGA (tel.). W poniedziałek zostało postanowione ostatecznie, że mecz Czechosłowacja — Polska odbędzie się w Witkowicach k. Ostrawy 30 bm., a nie jak podawano poprzednio w Brnie. Komisja techniczna sekcji piłkarskiej COS ustaliła już kandydatów do reprezentacji CSR. W skład jej wejdą: Havlicek, Moravek, Vengler, Krasnohorsky, Rubas, Menclik, Marko, Hanke, Koubek, Hlavacek, Trnka, Svoboda, Preis, Simansky, Cejp.

W skład reprezentacji B, która grać będzie w Poznaniu, wchodzą: Pavlis, Matys, Kocourek, Svoboda V., Križan, Benedikovic, Vican, Jajcaj, Ipsen, Kokstejn, Pavlovic II, Tomas, Zdarsky, Pesek, Semesi, Jonak.

Obie drużyny zostaną zgrupowane na obozie treningowym w jednej z miejscowości wczasowych w Beskidach na Śląsku lub Laznich Jeseniku.

Porażka, jakiej doznała Bratysława, wywołała w kołach piłkarskich CSR konsternację. Zespół ten przewidywany był do reprezentowania Czechosłowacji w meczu z Polską. Porażka z zajmującą 6 miejsce w tabeli Slavią wywołała poważne obawy o wynik spotkania z Polską. Cała prasa sportowa CSR nie kryje swych obaw. We wszystkich prawie dziennikach na naczelnym miejscu daje się wyraz ty[illegible]

„Mlada Fronta", omawiając niedzielne ligowe spotkania, zatytułowała artykuł: „Nieoczekiwana porażka Bratysławy nowym ostrzeżeniem przed spotkaniem z Polską".

Pismo „Prace" w sprawozdaniu z meczu Polska — Bułgaria, napisało w tytule: „Nowe obawy przed meczem z Polską", a następnie te słowa: „Slavia zagrała przeciwko Bratysławie w takiej formie która przypominała jej najpiękniejsze czasy gdy była zaliczana do najlepszych w Europie. Jest dziwnym, że przeciwko Slavii wystąpiła drużyna, w której wszyscy są reprezentantami przeciwko Polsce. Zdaje się, że brak w „Bratysławie" Laskova, który grał akurat w Warszawie przeciwko Polsce w barwach Bułgarii, był tą przyczyną, że atak „Bratysławy" grał gorzej niż zwykle.

Pismo sportowe „Ciel", wychodzące na Słowacji jako jedyne pismo, ukazujące się w poniedziałek pisze o meczu Polska — Bułgaria „Polacy w tym meczu zagrali bardzo dobrze i wygrali zasłużenie, co jest ich pierw[illegible] tegorocznym sukcesem. Najbliż[illegible] przeciwnikiem Czechosłowacji [illegible] właśnie Polska i jej obecny [illegible] napawa nas wielką obawą [illegible]".

Stan mistrzestw ČSR

PRAGA (tel.). Ub. niedziela przyniosła w mistrzostwach piłkarskich CSR szereg niespodziewanych wyników. Na uwagę zasługuje przede wszystkim porażka leadera, Bratysławy, w spotkaniu z praską Slavią 2:4 (1:0). Nadmienić należy, że Slavia nie znajduje się obecnie w najlepszej formie i zajmuje zaledwie 6 miejsce. Inne wyniki: Zidenice — ATK 2:5 Ostrawa — Pilzno 0:1, Trnava — Koszyce 1:1, Bohemians — Žilina 5:0, Teplice — Kladno 4:1, Pov. Bystrzyca — Sparta 1:3.

Bratysława	19	29	65:22
Sparta Praga	19	26	67:22
Bohemians	19	24	52:28
Teplice	19	22	46:31
ATK Praga	19	22	60:45
Slavia Praga	19	22	50:43
Koszyce	19	20	29:27
Žilina	19	20	28:37
Pilzno	19	19	39:39
Trnava	19	18	33:32
Zidenice	19	16	35:56
Ostrawa	19	14	25:36
Pow. Bystrzyca	19	11	23:63
Kladno	19	3	21:85

Decydujące mecze ligowe

Nadchodząca niedziela ligowa będzie należała znowu do bardzo atrakcyjnych. Walczą (w nawiasie wyniki pierwszej rundy):

w WARSZAWIE: Polonia — Kolejarz Poznań (2:3),

w BYTOMIU: Polonia — Gwardia Wisła (2:4),

w KRAKOWIE: Cracovia — Legia (4:1),

w ŁODZI: ŁKS — Ruch (3:2),

w CHORZOWIE: AKS — Lechia (4:2),

w POZNANIU: Warta — Szombierki (1:1).

Dla orientacji Czytelnika podajemy aktualną tabelę rozgrywek:

Gwardia Wisła	18	(1)	25	44:19
Ogniwo Cracovia	18	(3)	25	35:24
Kolejarz Poznań	18	(4)	24	50:30
Polonia Warszawa	18	(2)	23	38:24
AKS Chorzów	18	(7)	18	32:36
Górnik Bytom	18	(5)	18	31:37
ŁKS Włókniarz	18	(6)	16	40:44
Warta Poznań	18	(8)	15	26:29
Ruch Chorzów	18	(9)	15	37:43
Polonia Bytom	18	(11)	13	26:35
Legia Warszawa	18	(10)	13	25:38
Lechia Gdańsk	18	(12)	11	25:50

II Liga

POŁUDNIE:

Tarnovia — Polonia Przemyśl (6:3),

Stal Katowice — Naprzód Lipiny (0:1),

Gwardia Kielce — Chełmek (5:2),

Pafawag — Górnik Radlin (2:6),

Polonia Świdnica — Skra Częstochowa (2:4).

Tarnovia	15	25	48:14
Górnik Radlin	15	24	63:19
Naprzód Lipiny	15	18	26:23
Skra Częstochowa	15	17	32:27
Stal Katowice	15	13	23:30
Polonia Przemyśl	15	12	26:39
Polonia Świdnica	15	12	24:38
Chełmek	15	11	21:37
Stal Wrocław	15	10	22:33
Gwardia Kielce	15	8	19:44

PÓŁNOC:

Ognisko Siedlce — Garbarnia (1:5),

Lublinianka — Bzura Chodaków (4:3),

PTC — Widzew (1:1),

Ostrovia — Radomiak (1:2),

Pomorzanin — Gwardia Szczecin (5:1).

Garbarnia	15	27	53:33
Pomorzanin	15	20	42:19
Radomiak	15	19	28:18
Lublinianka	15	19	34:32
[illegible]	15	16	37:29
Bzura Chodaków	15	14	26:22
Widzew	15	12	13:26
Gwardia Szczecin	15	10	28:35
PTC Pabianice	15	10	22:42
Ognisko Siedlce	15	3	11:58

O wejście do II Ligi

Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Olsztyn,

Kolejarz Bydgoszcz — Stal So[illegible]

Kłopoty z WM

„Niech żyje system WM!" — „Precz z systemem WM!" — brzmią dziś okrzyki różnych twierdz piłkarskich w Europie! Austriacy chcą u siebie WM zastosować powszechnie, Anglicy(!) znieść, Czechosłowacy go chwalą, Szwajcarzy ganią itd.

„Austriacy grający dotąd starym ortodoksyjnym systemem — pisze o meczu Austria — CSR dziennikarz szwajcarski — pokonali ostatnio Czechosłowaków 3:1. Ci stosowali czysty WM system. Austriaków obleciał przed meczem blady strach, gdy przed gwizdkiem sędziego spojrzeli na formacje zespołu czechosłowackiego. Blisko bramkarza CSR stał obrońca. Ale to nie był obrońca, a znany dobrze piłkarz Vican, któremu wyznaczono rolę sztopera. Od niego w polu gry, była pusta przestrzeń, a dalej dopiero czwórka pomocników i piątka napastników. W pierwszych chwilach wszystko też szło dobrze. Ale wkrótce pomieszał szyki drużynie czechosłowackiej środkowy pomocnik austriacki — Ocwirk. Czesi kryli bardzo dokładnie wszystkich austriackich napastników. Nikt jednak, czego dotąd Austriacy nie mogą zrozumieć, nie krył środkowego pomocnika, który w tym meczu przemienił się na najgroźniejszego napastnika."

„Tu tkwi błąd systemu WM" — twierdzi na podstawie tego meczu szwajcarski dziennikarz — *środkowy pomocnik może niekiedy stać się napastnikiem, jeśli się przebije przez pierwsze formacje przeciwnika i pociągnie pod jego bramkę, wtedy amen z całym WM!"*

Opinia Ocwirka jest wręcz przeciwna. Cytujemy ją za wiedeńskim „Sport-Schau". System WM posiada bardzo dużo zalet, twierdzi Ocwirk:

„Jeśli w naszej drużynie zawiedzie środkowy pomocnik, wynik meczu jest przy dobrym przeciwniku przesądzony. W systemie WM natomiast czterech graczy panuje nad polem środkowym: dwaj pomocnicy boczni i dwaj łącznicy. System WM zmniejsza niebezpieczeństwo porażki na skutek kiepskiej formy jednego tylko gracza."

Anglicy ostatnio dążą w krancowo odwrotnym kierunku, chcą powrócić do starej metody gry ofensywnej i chcą „zlikwidować" stopera. Trener angielskiego związku piłkarskiego, Winterbottom, uzasadnia to tak:

„Istota gry polega na tym, [illegible] przeciwnikowi strzelić gola, a [illegible]

[illegible] DALSZY NA STR. 5

Sport polski manifestuje na rzecz Pokoju





Centralne uroczystości sportu polskiego, związane z manifestacją na rzecz Pokoju w dniu 2 października odbyły się w Stolicy. Ze wszystkich miast wojewódzkich przybyły sztafety motocyklowe z meldunkami od Komitetów Obrońców Pokoju. Na zdjęciu z lewej widzimy, jak min. Rapacki przyjmuje meldunek, przywieziony przez zawodnika poznańskiej Gwardii. Z prawej — uczestnicy sztafet przybywają na Plac Zwycięstwa, gdzie odbył się wielki wiec manifestacyjny za Pokojem.

Fot. [illegible]



Z lewej — przedstawiciele Ludowych Zespołów Sportowych na wiecu na Placu Zwycięstwa. Z prawej — Zrzeszenia sportowe [illegible] na manifestacji pokojowej przed [illegible] Polska — Bułgaria.

Fot. Franckowiak i [illegible]



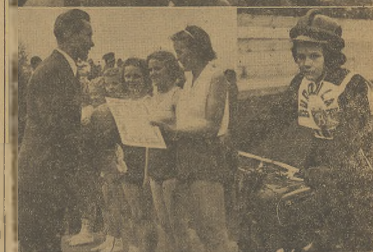
Akademicki mistrz świata, Stawczyk z AZS Poznań, przemawiał na manifestacji pokojowej przed meczem Polska — Bułgaria w Warszawie w imieniu sportowców polskich.

Fot. [illegible]

W następnym numerze ciekawy artykuł radzieckiego uczonego

»Gorączka startowa«









W Katowicach, na imprezach zorganizowanych z okazji Dnia Pokoju, zgromadziły się tłumy widzów. Część ich widzimy na górnym zdjęciu. Poniżej, z prawej — uczestniczki turnieju siatkówki czterech miast, otrzymują nagrody, z prawej — najmłodszy uczestnik zawodów motocyklowych, Andrzej Bysiek z Rybnika, niżej Smoczyk podczas biegu, u dołu — zawodniczki KS ZMP Technik z Katowic.

Fot. Karabasz

Jan Rakoczy

Tak wyglądają badania...

Zacznijmy od przykładów.

Ostatnio jeden z dość znanych na Śląsku pięściarzy świętochłowickiego Zrywu przegrał swe walki dwukrotnie pod rząd przez k.o. W dniu 31 sierpnia odwiedził on katowicką Poradnię Sportowo-Lekarską i poddał się badaniu. Orzeczenie lekarskie brzmiało: *„rozszerzenie serca, ogólne przemęczenie i osłabienie organizmu"*. W karcie lekarskiej pod rubryką „ocena zdrowia wpisano mu w Poradni taką uwagę: *„niedopuszczony do zawodów na okres 8 tygodni"* — czyli do końca października. Bokser nie przejął się orzeczeniem lekarskim nie przejęli się też jego kierownicy klubowi. Dwukrotnie w ciągu września stanął na ringu, a rezultatem tego było dwukrotne pójście na deski i wyliczenie go [illegible]

Inny wypadek.

Czołowy piłkarz śląski zgłosił się do lekarza Ubezpieczalni Społecznej (nie do lekarza sportowego). Skarżył się na bóle w kolanie. Przeprowadzono szczegółowe badanie, dokonano kilku zdjęć rentgenowskich i stwierdzono: *nadłamanie nasady goleni, koślawe ustawienie podudzia"*. Piłkarzowi pozostanie prawdopodobnie niegroźne wprawdzie ale trwałe kalectwo. Przekazano go do Poradni Sportowo-Lekarskiej. Ta przeprowadziła szczegółowy wywiad i ustaliła, że przed niespełna rokiem zawodnik ten został kopnięty w kolano. Zbagatelizował ból i grał dalej. Mistrzostwa przecież nie były ukończone. Klub nie chciał z niego zrezygnować nawet na krótki czas był zbyt cenną podporą drużyny. Skutek tego dziś taki, że ostatecznie orzeczenie lekarskie ustaliło iż jest on na zawsze niezdolny do gry. A tymczasem zasięgnięcie porady bezpośrednio po wypadku i właściwe, prawdopodobnie niezbyt długie leczenie, uchroniłoby go przed trwałym kalectwem. Klub zaś nie straciłby wartościowego piłkarza.

Bokser wrocławski Ciećwierz zmarł bezpośrednio po walce. Niewątpliwie wszedł on na ring obciążony jakąś wadą w organiźmie. Z przytoczonych wypadków, choć na szczęście nie zawsze tak groźnych jak w przykładzie Ciećwierza [illegible]

Zagadnienie opieki lekarskiej jest, szczególnie na Śląsku niedocenione przede wszystkim przez samych zawodników za co w ogromnej mierze odpowiedzialni są kierownicy klubowi, trenerzy instruktorzy itd.

Biuro Polityczne KC PZPR w swych słynnych zaleceniach, w jednym z punktów, oświadczyło się za *„zapewnieniem wszystkim uprawiającym wychowanie fizyczne i sport należytej opieki lekarskiej"*. Wielkie jednak wysiłki czynników nadrzędnych na nic się nie zdadzą jeżeli sam, sportowcy nie zrozumieją konieczność stałej współpracy z lekarzami. Jak dotychczas, w bardzo wielu wypadkach współpraca ta ogranicza się do obecności lekarza na zawodach. Często wielu lekarzy z własnej inicjatywy przybywa na boiska z myślą o zdrowiu zawodników względnie w obawie o głosy pretensji publicznych jakie zdarzają się — zwykle niesłusznie — pod adresem sfer lekarskich że na zawodach zabrakło lekarza, a właśnie doszło do nieszczęśliwego wypadku.

O stałej opiece lekarskiej o okresowym badaniu, myśli się naprawdę w niewielu klubach chociaż przecież nie jest już dziś tajemnicą że dla zawodnika uprawiającego sport wyczynowy, systematyczne badania co pewien czas są niezbędne. Chroni to przecież sportowca nie tylko przed nieprzyjemnymi konsekwencjami ale też przy jednostronnym uprawianiu sportu, może go, dzięki uwagom lekarza — specjalisty, naprowadzić na właściwą drogę w sposobie zaprawy i poprawy wyników.

Tymczasem także wielu zawodników trenerów i kierowników uważa to wszystko za sprawy błahe.

Szereg konstytucyjnych lub wrodzonych wad niewydolności aparatu kostnostawowego płuc itp. uchodzi zupełnie uwadze trenera. Mogą one być wykazane i podkreślone tylko w Poradni Sportowo - Lekarskiej. Niejednokrotnie potrzeba do tego żmudnych badań, szczegółowych pomiarów, aby dać wytyczne, konieczne dla zdrowia zawodnika i jego zaprawy a także do skierowania go do właściwej sobie dziedziny sportu". Zdania te wypowiedział dr Łukasik, jeden z lekarzy sportowych, który uczestniczył w Tour de Pologne", a z którym na tematy medycyny sportowej odbyliśmy w czasie wyścigu wiele rozmów.

Dla zdrowia zawodnika! O to właśnie chodzi. Sport nie może siać spustoszenia jak w przypadkach przytoczonych na wstępie. Medycyna sportowa ma niezwykle ważne zadanie do spełnienia. Rozumieją to nasze władze rozumie Państwo, doceniają to lekarze propaguje prasa, ale źle jest jeszcze — choć nie we wszystkich ośrodkach sportowych kraju — w klubach i kołach sportowych, źle jest przede wszystkim wśród samych czynnych sportowców

* * *

Poradnia Sportowo - Lekarska w Katowicach mieści się przy ul. Warszawskiej 42. Wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia do pomiarów antropometrycznych i badań lekarskich. Kierowniczką Poradni jest entuzjastka sportu młoda lekarka, dr. Kudera. Sama czynnie uprawia sport ma za sobą studia fachowe krajowe i zagraniczne. Ma do pomocy kwalifikowanego sanitariusza b. piłkarza, St. Glüklicha. Przypuszczałem, że w godzinach od 14 — 17 kiedy Poradnia jest czynna jej poczekalnia będzie przepełniona zawodnikami.

Tym czasem świeci ona pustką. Na Śląsku jest około 20 tysięcy czynnych sportowców poświęcających się sportowi wyczynowemu. Z nich tylko 150 (słownie: stupięćdziesięciu), posiada karty rejestracyjne Poradni Sportowo-Lekarskiej.

* * *

W dniu 11 września spotkali się w Katowicach w lokalu „Trybuny Robotniczej" profesorowie politechniki z robotnikami - racjonalizatorami z hut i kopalni. Spotkali się naukowcy teoretycy z praktykami. Wyjeżdżają w teren nasi najlepsi literaci. Mistrzowie słowa trafiają do swych konsumentów robotników i chłopów. Wiele możnaby przytoczyć przykładów stwierdzających, że praktyka korzysta z doświadczenia teorii a zdobyczy nauki. Tylko sportowcy nie chcą jakoś czerpać z otwieranych dla nich źródeł wiedzy, stawianych im do dyspozycji przez medycynę sporto[illegible]

Dlaczego tak jest? Dlaczego zagadnienie sportowej poradni lekarskiej napotyka w śląskich kołach sportowych na taki brak zrozumienia?

Niedawno jeden z członków zarządu sekcji piłkarskiej katowickiej „Stali" oświadczył w rozmowie z kierowniczką Poradni dr. Kuderą, [illegible]

„... wolę wydać pieniądze na opar kamienie boiska, niż na poradę lekarską"

Jak dalece ten „działacz" nie orientował się w podstawowym zagadnieniu opieki lekarskiej, tego dowodzi choćby fakt że badania lekarskie w Poradni są bezpłatne.

To „nie orientowanie się", to częściowa odpowiedź na pytanie, „dla[illegible]

Katowicką Poradnię Sportowo-Lekarską, jak dotąd odwiedziła tylko garstka lekkoatletów pływaków i bokserów. Prawie w ogóle nie przychodzą do niej piłkarze.

Na podstawie dotychczas przeprowadzonych badań kierowniczka Poradni stwierdza że najlepsze warunki fizyczne do uprawiania sportu wśród zbadanych dotąd zawodników, posiadają pływacy. Na spirometrze Szołtysek „wydmuchał" 5.600 cm^3, a Was nawet 6.000 cm^3. Zbadani zaś dotąd bokserzy mają przeciętnie tylko 4.000 cm^3. Procel jest rekordzistą przy dynamometrze, gdzie wyciskał 56 kg, na 4[illegible] kg boksera Stasiaka. Tętno znanej pływaczki Liszkówny, już po 2 minutach powraca do normalnego sta[illegible]

Medycyna sportowa zdobyła w długotrwałych i żmudnych badaniach cenne wiadomości o zjawiskach zmęczenia przy dużych wysiłkach sportowych jak i szybkiego odnawiania zużytych sił. Poradnie sportowe chętnie przekazują te wiadomości wszystkim zainteresowanym. I jednym z absolutnych warunków podniesienia poziomu naszego sportu wyczynowego, jest częste korzystanie z dorobku medycyny sportowej



Z poradni Sportowo-Lekarskiej w Katowicach. Kierowniczka Poradni dr Kudera, obok jej pomocnik i zawodnik przy spirometrze. Z prawej próba ciśnienia krwi.

Fot. [illegible]

Dr L. Schmidt—Praga

O postęp w medycynie sportowej

W Lozanie odbył się Międzynarodowy Kongres Fizjologii i Psychologii Sportowej, na który 23 narodów z czterech stron świata wysłało swych lekarzy sportowych i profesorów gimnastyki. Wśród uczestników było również wielu lekarzy wojskowych.

Posiedzenia kongresu odbywały się w sali Tissota Uniwersytetu Lozańskiego. W pierwszej części kongresu tematami referatów były fizjologiczne i psychiczne zasady wychowania fizycznego i sportu. Referaty te wygłosili prof. szwajcarski A. Reymond, dr W. Boven, dziekan wydziału medycznego Uniwersytetu Lozańskiego i dwaj Francuzi: A. Dartigues, lekarz i prof. gimnastyki z Bordeaux i generał du Souzy.

Popołudnie pierwszego dnia kongresu poświęcono zagadnieniu cech odziedziczonych i nabytych przez uprawianie sportu. Prof. R. Matthey z Lozanny mówił najpierw o dziedziczności, poczem były zwycięzca olimpijski, a obecnie chirurg lozański dr Martin — o cechach, nabytych przez uprawianie sportu. Po nim lekarz szwajcarski dr Jequier-Dog w wykładzie swoim zebrał wszystkie znane dziś doświadczenia, dotyczące przygotowania (przystosowania) organizmu do wysiłku fizycznego. W ostatnim długim referacie dr Simon z Tel-Aviv zajął się wychowaniem fizycznym i duchowym w sporcie.

Wieczorem uczestnicy kongresu zwiedzili Muzeum Olimpijskie w zameczku Mon-Repos. Większość znajdujących się w nim eksponatów jest związana z historią Igrzysk Olimpijskich i ich organizatorem, baronem Coubertinem. Są to rzadkie pamiątki, zaciekawiające każdego miłośnika sportu. Troskliwym opiekunem i zarządcą muzeum jest higienista lozański dr Messerli, z którego inicjatywy podobne kongresy lekarskie są zawsze zwoływane.

Przedpołudnie drugiego dnia kongresu poświęcono referatom na temat wpływu klimatu i warunków pór roku na kondycję sportowca. Z zasadniczymi spostrzeżeniami zapoznał słuchaczy prof. de Muralt ze słynnego laboratorium na Jungfraujoch. Zilustrował on swoje wywody krótkometrażowym filmem o laboratoriach naukowych na Jungfraujoch, ich urządzeniach i pracach. Odczyt o wpływach meteorologicznych na sportowców wygłosił dr Sandoz. Meteorolog mjr. E. Nicolas zajął się podobnym tematem. Niestety, wszystkie te referaty miały mniej więcej charakter ogólnikowy, toteż lekarz sportowy, pragnący wyciągnąć z nich dla praktyki jakieś wskazówki lub rady z tych ważnych dziedzin, zawiódł się w oczekiwaniach. Grupę referentów z tego zakresu zamknął dr A. Delachaux pięknym sprawozdaniem o wynikach badań narciarzy w Alpach.

Po serii tych prelekcji nastąpiło kilka sprawozdań z różnych dziedzin medycyny sportowej. A. Jokl mówił

[illegible] 5



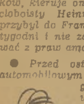
To i owo...

● *W liście najlepszych wyników Europy, ogłaszanej przez „Sport" w Zurychu z dużą, można nawet powiedzieć z przesadną dokładnością, Stawczykowi uznano w biegu na 200 m wynik 21,6. Na pierwszym miejscu figuruje Anglik Bailley, mający czas 21.3, za nim Horcic — Czechosłowacja 21,5 i Niemiec Zandt również 21,5. Następnie 21,6 sek. mają: Niemcy Lickes, Schreiber i Luther, Islandczyk Clausen, Francuz Guillon i nasz Stawczyk. Rekordowy czas Polaka 21,2, uzyskany na mistrzowstwach akademickich świata w Budapeszcie, odnotowany jest przez „Sport" w uwagach jako wynik osiągnięty z wiatrem. W pozycji „z wiatrem" odnotowano też wyniki Anglika Stacceya 21,3, Anglika Wilkinsona 21,4 i Francuza Camusa 21,6.*

● *Paryskie pismo „l'Equipe" podaje: „dla każdego dziennikarza będzie w Helsinkach na Olimpiadzie w 1952 r. przygotowany osobny pokój z łazienką, telefonem i urządzeniem telewizyjnym."*

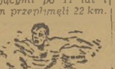
● *B. rekordzista świata w oszczepie Fin Matti Jaervinen, objął treningi lekkoatletów francuskich. Oprócz treningu oszczepników, kieruje on zaprawą dziesięcioboisty Heinricha. Jaervinen przybył do Francji tylko na kilka tygodni i nie zamierza zrezygnować z praw amatorskich.*

● *Przed ostatnim wyścigiem automobilowym o „Wielką Nagrodę Czechosłowacji", Parnellowi (Anglia) i Biro (Siam) w drodze do CSR skradziono w Wiedniu wozy marki „Maserati". Ostatnio austriacka policja ogłosiła, ze sprawcy kradzieży zostali schwytani. Okazali się nimi dwaj dezerterzy armii brytyjskiej.*



● *Minister gospodarstwa Południowo-Afrykańskiej Unii wydał zakaz urządzania jakichkolwiek zawodów, raidów i wycieczek automobilowych i motocyklowych na całym terenie kraju. Zarządzenie to podyktowane jest ograniczeniami w dostawie paliwa.*

● *Rodzina Johna Mercera z Islandii, jest chyba najbardziej pływacką rodziną świata. W ub. tygodniu cała rodzina, a więc 56-letni ojciec, dwaj jego synowie 11 i 18-letni, 31-letnia córka wraz ze swymi dwiema bliźniaczymi córeczkami, mającymi po 11 lat i jej 13-letni syn przepłynęli 22 km. Coprawda wnuczki pana Mercede-[illegible] płynęli tylko przez 5 km, niemniej jednak i to jest wyczyn nieprzeciętny. Ojciec Mercer ogłosił, że w roku przyszłym cała rodzina gremialnie zaatakuje Kanał La Manche. Tego rzeczywiście jeszcze nie było.*



● *Wiadomo, że Olimpiada w roku 1952 odbędzie się w Helsinkach, a następna w 1956 r. w Melbourne w Australii. O organizację Olimpiady w roku 1960 ubiegają się jak dotychczas: Lozanna, Buenos Aires i Los Angeles. Po raz pierwszy sprawy tej Olimpiady rozpatrywane będą 11 maja na Kongresie Olimpijskim w Kopenhadze. 12 i 13 maja odbędzie się w Kopenhadze konferencja porozumiewawcza przedstawicieli Kongresu z delegatami poszczególnych międzynarodowych federacji sportowych, a 15 maja zostanie ostatecznie ustalony program Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach*

● *Najlepszym na świecie miotaczem młotem jest w tej chwili Węgier Nemeth, który swój ostatni rekord świata ustanowił w Katowicach wynikiem 59.57. Należy jednak zaznaczyć, że w roku 1937 lekarz irlandzki, O'Callaghan, osiągnął dokładnie o metr więcej — 60,57 m. Wynik ten nie został jednak uznany przez międzynarodową federację lekkoatletyczną za rekord światowy, ale do dziś figuruje jako rekord Irlandii. Warto podkreślić, że w krajach wschodnich poziom rzutu młotem w latach powojennych wybitnie się podniósł i w tej chwili przedstawiciele Węgier i ZSRR wyraźnie w niej dominują. Przed wojną młot był specjalnością Niemców. Obecnie Nemeth przewyższył już wszystkie najlepsze wyniki niemieckie, a Rosjanin Kanaki bardzo się do nich zbliżył. Najlepsze wyniki świata uzyskane po wojnie brzmią następująco: 1) Nemeth — Węgry 59,57 (1949 w Katowicach), 2) Kanaki — ZSRR 58,59 m (1949 w Kijowie), 3) Eriksson — Szwecja 58,56 (1947 w Sztokholmie). Najlepsi zawodnicy niemieccy uzyskali: Blask 59.00 (1938 — był to przez 10 lat rekord świata), Storch 58,94 (1938) i Hein 58,77 (w 1937).*



ESTE.

Mistrzostwa pięściarskie w okręgach

dolnośląskim

WROCŁAW Po piątej niedzieli walk o mistrzostwo bokserskie A klasy wydzielonej Dolnego Śląska układ tabli doznał pewnych [illegible] wskutek nieoczekiwanego [illegible]ęstwa jeleniogórskiej „Spójni" nad faworytem tego spotkania Włókniarzem Nowa Sól 7:5. W wyniku tego Spójnia wyszła z piątej pozycji na trzecia a Włókniarz utrzymuje się jeszcze na drugiej lepszym stosunkiem walk. Wrocławska Gwardia trzyma się pewnie na pierwsze pozycji, nie mając straconego punktu a Górnik Wałbrzych spadł z trzeciej na czwartą.

Ostatnie miejsca w tabeli zajmują dwie drużyny wrocławskie Związkowiec i Legia które oddały punkty walkowerem.

Wyniki: Gwardia Wrocław [illegible] Górnik Wałbrzych 12:4. Spójnia Jelenia Góra — Włókniarz Nowa Sól 7:5. Związkowiec Wr — Legia Wr. — obopulny walkower — 0:16.

Gwardia Wrocław	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Nowa Sól	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia Jel.-Góra	5	[illegible]	[illegible]
Górnik Wałbrzych	4	3	27:35
Związkowiec Wrocław	5	2	26:54
Legia Wrocław	3	1	15:33

poznańskim

POZNAŃ. Po czwartej rundzie rozgrywek pięściarskich klasy A okręgu poznańskiego sia tabelek przedstawia się następująco:

GRUPA I.			
Gwardia G[illegible]ów	4	8	48:16
Stal Poznań	3	3	23:25
Spójnia Poznań	3	3	23:25
Gwardia Trzcian.	3	2	24:24
[illegible] Szamotuły	3	0	10:38
GRUPA II			
Gwardia Poznań	3	6	31:17
Związk. Warta	3	4	25:23
Włókniarz Kalisz	3	2	22:26
Stella Gniezno	3	2	22:26
Ostrovia	4	2	28:36

śląskim

GRUPA I: ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — BUDOWLANI BYTOM 11:5. Widera (Z) uzyskał punkty na skutek podania się Walerczyka. Banert (Z) zwyciężył Kuczerę. Szendzielorz (Z) zremisował z Kołodziejem. Chrobok (Z) otrzymał punkty przez dyskwalifikację Guzendy. Zagrodzki (Z) pokonał Slanka. Tajster (Z) przegrał przez dyskwalifikację z Krawczykiem. Pyka (Z) otrzymał punkty walkowerem. Irek (Z) uległ na punkty Kurdzielowi. Sędziował w ringu Gburski, na punkty Federowicz.

BUDOWLANI LECHIA MYSŁOWICE — STAL GLIWICE 12:2

W wadze muszej nie doszło do spotkania ponieważ lekarz nie dopuścił obu zawodników do walki Brekier II (M) wypunktował Stypę Brzeziński (M) pokonał Żydka; Brekler I (M) znokautował w II starciu Zielińskiego a Maciejewski (M) w I starciu Widucha. Kozioł (M) wygrał przez dyskwalifikację w I rundzie z Próchnickim. Ligenza przegrał na punkty z Dubisem (G). Wocka (M) zdobył punkty w. o. W ringu sędziował kpt. Borbula, na punkty Tkocz. Publiczności ok 1000 osób.

Budowlani Mysłowice	3	6	35:11
Zryw Świętochłowice	3	4	26:22
Budowlani Bytom	3	1	19:29
Stal (Plast) Gliwice	3	1	14:32

STAL SIEMIANOWICE — STAL KATOWICE 10:6. Fridrich uzyskał w. o. Guzy wygrał przez dyskwalifikację Borowczyka. Morys wygrał na punkty z Szymańskim Spałek wygrał przez dyskwalifikację Chrobasika. Wajs (K-ce) otrzymał punkty w. o. Pyka uległ Urbaniakowi Tomanek został pokonany przez Drapałę.

Stal Siemianowice	3	6	31:17
Budowlani Opole	2	2	16:16
Stal Zabrze	2	2	15:17
Stal Katowice	3	0	18:30

STAL SOSNOWIEC — STAL NOWY BYTOM 8:8

SOSNOWIEC. Spotkanie o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A grupy I (na pierwszym miejscu gospodarze): Ligenza zwyciężył przez k. o. Górawskiego, Wnuk oddał punkty Skowronkowi; Dziurowicz przegrał [illegible] Grzesik odniósł zwycięstwo przez poddanie się Hechta; Guzowski przegrał przez k. o. z Kaszubą; Pawlaczek otrzymał punkty v. o.; Jaros otrzymał punkty przez poddanie się Kandzierzy. Feledziński uległ Kretowi. Sędziował w ringu Dziura, na punkty [illegible]

Sport polski w ČSR

POLONIA KARWINA — JABLUNKOW 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Duchcik i Lechota. Widzów 2000. Juniorzy Polonii zremisowali z Mar. Horami 1:1.

[illegible] mecze w II klasie: Skrzeczoń — [illegible]ztat 1:0, Poruba — Meteor Or[illegible] 1:4, Lazy — VSJ Mistek 3:0, Cz. Cieszyn — Darkow 1.0, Trzyniec — Orlowa 3:6.

Polonia Karwina	[illegible]	[illegible]	35
Frysztat	[illegible]	[illegible]	28
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poruba	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Skrzeczoń	[illegible]	[illegible]	16

SOKOL BYSTRZYCA — SIŁA TRZYNIEC 1:3 (1:1). Bramki zdobyli: Kraus, Pyszko i Supik. Rezerwy 3:1 dla Siły. **H. SUCHA — SIŁA KARWINA** 0:4 (0:1). Bramki: Krucina 3 i Kajfosz 1. **LOUKY — LECHIA SUCHA GÓRNA** 3:1 (3:1). Honorową bramkę zdobył Paździora.

Dalsze mecze w III klasie cieszyńskiej: Doubrawa — Raj 2:0, Wędrynia — Żel. Karwina 0:8.

Siła Trzyniec	19	78:18	33
Louky	19	86:36	27
Siła Karwina	18	63:39	25
H. Sucha	19	47:41	22
Doubrawa	19	42:42	21

RUCH BOGUMIN — D. LUTYNIA 5:2 (1:1). Bramki: Ożóg i Białek po 2, Czyż 1. Rezerwy 8:2 dla Ruchu. Bram[illegible] Baron 3, Uszko i Staniek po 1. Ju[illegible] Ruchu pokonali Pudlow 8.1.

Dalsze mecze w klasie III: Sparta — Rychwałd — Hlandow 0:3, Wacławowice — Wierznowice 3:0, Dziećmorowice — Rychwałd 3:4, Muglinow — H. Lutynia 3:3, Zawada — Szonów 6:3.

Rychwałd	18	74:38	27
Hladnow	19	66:34	27
Ruch Bogumin	19	65:47	25
[illegible]	18	46:34	22
D. Lutynia	18	43:39	22
Muglinow	19	55:44	21

HNOJNIK — GROŃ BYSTRZYCA 8:5. Bramki: Łyżbicki 3, Łamacz 2. Juniorzy Gronia przegrali z Mistkiem 0:3. **BESKIN JABŁONKÓW — VIKTORIA BOHUMIN** 0:2. Viktoria umocniła swoją pozycję leadera. **ZPUPNA LHOTA — NAPRZÓD ŁĄKI** 3:1 (2:1). Naprzód nie wykorzystał rzutu karnego. Bramki: Szkara 2 i Cyrzyk 1. Juniorzy Naprzodu zremisowali z Lechią 3:3. Bramki. Kokotek 2 i Stęchły 1. Rezerw[illegible] chia 1:2. **ZRYW CZ. CIESZYN — MOSTY** 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Zubek. **ALBRECHTICE — MARKLOWICE** 0:4.

Viktoria Bohumin	15	64:14	27
Groń Bystrzyca	15	90:13	26
Beskid Jabłonków	15	48	13	20
Marklowice	15	55:36	17
Zpupna Lhota	15	37:62	12
Hnojnik	14	31:39	10
Naprzód Łąki	15	29:72	10
Mosty	15	16:60	7
Albrechtice	15	13:69	5

7,01 skacze Stawczyk

POZNAŃ (PAP). Stawczyk (AZS Poznań) startował w trzech konkurencjach, które z powodu swej nieobecności nie odbył w drużynowych mistrzostwach Polski.

W skoku w dal uzyskał on odległość 7,01 m, pozostałe dwa skoki miał również b. dobre; 7,00 m i 6,96 m. W pozostałych konkurencjach Stawczyk uzyskał: na 100 m — 10,8 i na 110 m ppł. — 18,0 m. W sumie Stawczyk osiągnął 2.246 pkt., które dały poznańskiemu AZS II miejsce w lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach Polski.

Ostateczna punktacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Ogniwo (Warszawa) 24.643 pkt., 2) AZS (Poznań) 24,804 pkt., 3) AZS (Wrocław) 22,946 pkt.

Mistrzostwa sztafet we Wrocławiu

WARSZAWA. Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w sztafetach odbędą się na stadionie olimpijskim we Wrocławiu w dniu 16 bm Program przewiduje rozegranie sztafet 4 x 200 m., szwedzką, olimpijską oraz 3 x 1000. m w konkurnecjach męskich oraz 4 x 200 m. i 60 x 80 x 100 x 200 m. w konkurencjach kobiecych.

PZLA apeluje do okręgów o jak najliczniejsze obesłanie mistrzostw. Dwa pierwsze zespoły w każdej konkurencji zostaną nagrodzone zwrotem kosztów podróży. Zgłoszenia przyjmuje wrocławski OZLA.

Towarzyskie spotkania bokserskie

GÓRNIK WIREK — CHEMIK MAŁA DĄBRÓWKA 12:4. Nitzler wypunktował Gruszkę: Brauner zremisował z Wierzbicą: Wilk wygrał przez poddanie się Ryberza; Lasota wygrał z Meusa; a Brzóśka z Kostrzewą; Więcek uległ Klocowi: Kołodziej wypunktował Kozielskiego, a Skolik zremisował z Syrkim. Sędziował Klukowski na punkty Ćwikliński.

GÓRNIK LIGOTA — GÓRNIK MYSŁOWICE 12:4. Nowopowstała sekcja bokserska Górnika Ligoty w swym pierwszym spotkaniu pokonała w wysokim stosunku Górnika z Mysłowic 12:4. Bosowski (L) zwyciężył Pastuszkę: Bluszcz (L) uległ Rudnemu, Bednorz (L) zwyciężył przez dyskwalifikację Hania: Błaszczyk (L) zremisował z Pyką; a Żebroła z Nowoczkiem: Brożek (L) znokautował Bauera: Sobocik (L) wypunktował Sałygę: a Cieślik (L) wygrał przez k. o. w I star[illegible] W ringu sędziował Matysek na punkty Klukowski.

UNIA KALETY — OGNIWO CHORZÓW 8:8. Nowozałożona sekcja Og[illegible] pierwsze spotkanie w Kaletach z tamtejszą Unią, uzyskując wynik 8:8. W barwach Ogniwa wystąpił mistrz Śląska w wadze ciężkiej Kaczmarek.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): Gasz przegrał na [illegible] kautował w I starciu Gomola. Sus przegrał przez k. o. z Musikiem II. Brodko przegrał przez dyskwalifikację z Kocybą: Szyndel wygrał z Holelą; a Jeleń z Bielą przez k. o

[illegible]

Niedzielne walki w I i II Lidze

W nadchodzącą niedzielę walczą w obu ligach bokserskich pełne komplety.

I LIGA: Gwardia Warszawa — Związkowiec Łódź, Kolejarz Gdańsk — Gwardia Gdańsk, Stal Chorzów Batory — Związkowiec Bydgoszcz.

II LIGA: Stal Wrocław — Cracovia, Kolejarz Poznań — Warta Poznań, Włókniarz Łódź — Ogniwo Wrocław.

Śląsk — Wrocław w szermierce mężczyzn

KATOWICE. W dniach 8 i 9 bm. odbędzie się szermiercze spotkanie Śląsk — Wrocław we Wrocławiu. Zawody organizuje Wr. OZS w sali SP. [illegible] traktuje je jako przygotowanie [illegible] drużyny do spotkania Praga — Śląsk (29—30 bm. w Gliwicach) i dla[illegible] składzie widzimy szereg młodych graczy, których chce wypróbować kpt. sportowy Śl. OZ[illegible] poważnymi spotkaniami międzynarodowymi, które czekają Śląsk z okazji jubileuszu 25-lecia [illegible]

Spotkanie odbędzie się w trzech broniach: florecie, szabli i szpadzie. Skład Śląska, po eliminacjach przedstawia się następująco: **FLORET** — Sobik, Czajkowski, Twardokęs, Koźlicki; **SZPADA** — Sobik, Franz, Czajkowski, Rydz; **SZABLA** — Sobik, Czajkowski, Twardokęs, Koźlicki.

W zespołach widzimy debiutantów — Czajkowskiego, który będzie po raz pierwszy startować w Polsce po przyjeździe z Anglii, utalentowanych ju[illegible] Rydz[illegible] oraz członka AZ[illegible] z Gliwic, Koźlickiego. Trzon drużyny stanowią olimpijczycy — Franz i Sobik. Wrocław przeciwstawia olimpijczyków — Suskiego, Dobrowolskiego oraz A-klasowych zawodników — Ludwiczaka, Ostańkowicza i młodzież — Pawłowskiego, Nawrockiego i Jagiełłę.

Przewodniczącym walk będzie fechtmistrz Pieczyński z Poznania. Kierownikami drużyny śląskiej są fechtmistrze: Jerzy (ZZK Katowice) i Czy[illegible]

Punkty dla Gliwic zdobyli: Guzik 3, Żołnierzyk 3, Pastuszka 2 i Lachowski 1, dla Katowic: Twardokęs 3, Fuchała 2, Rydz 1, Pawlarz 1.

Gliwice — Katowice 9:7

GLIWICE. Rozegrano tutaj spotkanie szermiercze pomiędzy reprezentacją juniorów Katowic i Gliwic. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Gliwic 9:7. Stało ono na dobrym poziomie a do pewnego rodzaju sensacji trzeba zaliczyć zwycięstwo Guzika nad Twardokęsem 5:4.

Sportowcy Opola manifestują na rzecz Pokoju

OPOLE. (wł.) Sportowcy opolscy solidaryzując się z całym społeczeństwem polskim, wzięli 2 bm. czynny udział w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój.

W ramach manifestacji odbyło się szereg za[illegible]

Wyniki gier tenisowych: Kolcz (Stal Gliwice) — Talarczyk (Górnik Zabrze) 6:2; 8.10; 6:0: Moskal (Bud Opole) — Rachel (Górnik Zabrze) 2:6, 6:1; 6:3, Talarczyk (Górnik Zabrze) — Iwańcow (Bud. Opole) 6:2; 6:4; Piotrowski (Stal Gniezno) — Różycki (Bud. Opole) 6:2; 6:2; Maniewski (Stal Katowice) — Bojko (Bud. Opole) 6:2; 6:2; Piątkowa (Stal Katowice) — Skowrońska (Stal Gliwice) 6:0; 6.3. Ryczkówna (Stal Gliwice) — Różycki (Bud. Opole) 6:1; 6.2; Bacikówna (Bud Opole) — Ryczkówna (Stal Katowice) 6:2; 6:1. [illegible] piłki koszykowej SKS Elektron I pokonał Elektron II 23:20 (13:10) W turnieju siatkówki, z udziałem 9 miejscowych drużyn, szkolnych i związkowych pierwsze miejsce zajął SKS Elektron wygrywając z ZKS Kolejarz 2:0 (15:11; 15:16). W meczu piłki nożnej ZKS Budowlani Opole — ZKS Kolejarz Opole zwyciężyli Budowlani 5:0 (3:0).

Wstęp na wszystkie imprezy był bezpłatny.

Na OPOLSZCZYŹNIE

[illegible] na zostanie trybuna na Miejskim Stadionie w Kluczborku. Pomieści ona [illegible]

× Matloch ze Stali Zabrze, mistrz Polski w wadze piórkowej wyjechał na 4 tygodnie do sanatorium w Jastrzębiu-Zdroju. Po powrocie rozpocznie treningi.

× Ostatnio dokonana została fuzja klubów Unia Gliwice i Unia Zabrze które przyjęły wspólną nazwę ZKS [illegible]wej ZKS Unii Zabrze rozgrywać będzie w klasie B gr. I ZKS Unia Gliwice a w miejsce Unii Gliwice w klase C gr. II — ZKS Una Ib Gliwice Wszystkie spotkania rozgrywane będą na boisku w Gliwicach (dawn. PZS) przy ul. Sowińskiego. Juniorzy ZKS Unia rozgrywać będą swe spotkania na boisku w Zabrzu — Zaborze.

× C klasowy KS Orzeł Ostropa przystąpił do Zwoązku Samopomocy Chłopskiej, przyjmując równocześnie nazwę LZS Orzeł Ostro[illegible].

[illegible] zgłoszeń ukarano następujących zawodników 6 mies dyskwalifikacją: Machurę Al. z Odry Miasteczko, Kajzera J. z Górnika Bytom, Główkę J. z Gwardii Lublinieo oraz Osadcę i Stelmycha z Cukrowni Baworów.

GLIWICE. W Dniu Święta Pokoju, sportowcy Gliwic zorganizowali szereg imprez, w których wzięli udział zawodnicy Stali i Górnika. W spotka[illegible] Gór[illegible] legł Stali 6:1. Spotkanie piłkarskie tych drużyn zakończyło się wynikiem bezbramkowym a spotkanie [illegible] powodu zupełnej ciemności.

Najciekawszym punktem programu Święta były lekkoatletyczne mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Stal, Okręg Opolski. W zawodach tych wzięło udział ogółem 124 zawodników reprezentujących 6 miast.

W konkurencji męskiej: 1) Zabrze 175 pkt.; 2) Tarnowskie Góry 157; 3) Gliwice 135; 4) Zawadzkie 27; 5) Bobrek 80; 6) Łabędy 10. **W konkurencji żeńskiej:** 1) Zabrze 87 pkt.; 2) Tarnowskie Góry 36; 3) Gliwice 31. **W konkurencji juniorów:** 1) Tarnowskie Góry 51 pkt.; 2) Zabrze 37; 3) Gliwice 13; 4) Zawadzkie 37 pkt.

Międzyokręgowy turniej w siatkówce i koszykówce

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Gliwicach turniej siatkówki i koszykówki z udziałem zespołów reprezentacyjnych Dolnego Śląska (w skład którego [illegible] skiego zespołu Polski — wrocławskiego AZS): Śląska Opolskiego (zawodnicy drużyn gliwickich — AZS i Unii bytomskich — Polonii i Budowlanych oraz Górnika Zabrze) i Śląska Górnego.

Organizatorem imprezy jest Okręg Opolskiego ZKS i S. Początek zawodów o godz. 10. W razie niepogody turniej odbędzie się w sali WUKF w Katowicach.

Międzynarodowi sędziowie narciarscy

KRAKÓW. Na sezon 1949/50. P. Z. N. zgłosił do FIS 6 międzynarodowych sędziów narciarskich. dr Boniecki, dr Załuski, Płonka, Orlewicz, Fr. Bujak i Pieliński. (t)

Dokąd pojedziemy w niedzielę

NIEDZIELA, 9 bm. — Pociągiem turystycznym do Krakowa. Wyjazd ze stacji Katowice o godz. 6.30, przypuszczalny powrót o godz. 23. Koszt przejazdu 400 zł.

Barka po Kanale Gliwickim. Odjazd barki z portu w Łabędach o godz. 9,15, przypuszczalny powrót o godz. 18. Koszt przejazdu 150 zł.

NIEDZIELA, 16 bm. — Wycieczka krajoznawczo-wypoczynkowa do Wisły. Odjazd ze stacji Katowice o godz. 6, przypuszczalny powrót około godz. 22. Koszt przejazdu 380 zł.

Barka po Kanale Gliwickim. Warunki jak wyżej.

NIEDZIELA, 23 bm. — Pociągiem specjalnym na trasę W—Z do Warszawy. Odjazd ze stacji Katowice w [illegible]nych, powrót w poniedziałek, 24 bm. około godz. 6.

Barką po Kanale Gliwickim. Warunki, jak wyżej.

[illegible] — [illegible] rystycznym do Krakowa. Warunki jak wyżej.

Barką po Kanale Gliwickim. Warunki jak wyżej.

Zgłoszenia na wszystkie te imprezy w ORZZ Katowice, ul. Dworcowa 9, Referat Kulturalno - Oświatowy, do każdego piątku.

Tenisowe mistrzostwa Kielc

KIELCE (wł.) Na kortach ośrodka [illegible] mistrzostwo miasta. Zawody zorgani[illegible] finałach Woźniak pokonał Ujmę 6:4, 8:6, Gładyszewski Bajdera 6:1 (6:3, Bass Wydymusa 6:1 (6:0) i Wodnicki Borcholskiego 6:4, 6:4. W półfinałach Woźniak zwyciężył Gładyszewskiego [illegible] 6:0. Tytuł mistrza Kielc zdobył Bass, bijąc w finale Woźniaka 6:0, 6:1.

W finale gry podwójnej para Gładyszewski, Bass pokonała parę Łęski, Woźniak 6:1, 6:0.

RYBNIK. W dalszych rozgrywkach klasy A w palancie, uzyskano następujące wyniki: **Gaszowice — Czernica 103:11; Goguszowice — Rybnik II 116:41; Boguszowice — Gotarowice 104:44; Rój Klokocin — 66:51; Klokocin — Ligocka 58:47; Rowień — Rój 50:40.** W Piecach w czasie festynu odbył się turniej palantu, w którym wzięły udział drużyny klasy B. Pierwsze miejsce zajęła drużyna LZS Gotarowice, bijąc w finale Gaszowice 78:40.

Pogoria - ośrodek sportów wodnych w Zagłębiu

Duże, otoczone wieńcem lasów iglastych sztuczne jezioro Pogoria zainteresowało wreszcie działaczy Ligi Morskiej, którzy postanowili wykorzystać możliwości sportowe i wypoczynkowe tego największego w śląskim okręgu przemysłowym obszaru wodnego, liczącego około 90 ha powierzchni. Jezioro Pogoria położone w Zagłębiu, w lasach Gołonoga, powstało w ogromnym leju po wybranym do posadzki kopalnianej piasku i, prócz licznych źródeł, zasilane jest przez małą rzeczkę Pogoria. Czysta, źródlana woda, masy żółtego, nagrzanego przez słońce piasku i powietrze przesycone żywicą, czynią pobyt nad Pogorią nie tylko przyjemny lecz bardzo korzystny dla zdrowia. Dookoła znajduje się wielki las iglasty, podnoszący urok okolicy. Największą zaletą Pogorii jest jednak jej doskonałe połączenie kolejowe, tramwajowe i autobusowe.

„Odkrywcami" Pogorii, ako ośrodka sportów wodnych, byli harcerze, którzy przed kilku laty urządzili tu swoją przystań żeglarską. W roku bieżącym oddziały: sosnowiecki, będziński i dąbrowski Ligi Morskiej postanowiły wykorzystać Pogorię dla urządzenia ośrodka szkolenia morskiego. Powstanie tu przystań, molo, basen dla sprzętu wodnego, hangary, basen kąpielowy i budynek administracyjny. Powołano w tym celu komisję techniczną, do której weszli przedstawiciele Ligi Morskiej, związków zawodowych, władz administracyjnych, harcerstwa i miejscowego przemysłu. Główny Zarząd Ligi Morskiej zainteresował się poważnie planem inwestycyjnym Pogorii i przyrzekł poparcie finansowe. Niezależnie od tego istnieje również projekt wykorzystanie Pogorii jako Ośrodka Wczasów Pracowniczych. Ośrodek śląsko-dąbrowski F. W. P. potraktował sprawę poważnie i przeznaczył na ten cel w roku bieżącym 30 milionów zł.

W najbliższych sześciu latach zamierza się przeznaczyć na budowę domów wczasowych nad Pogorią 200 mil. zł. Pogoria, która w zimie zamarza i dlatego nadaje się doskonale na uprawianie sportów zimowych, winna zwrócić uwagę śląskich władz sportowych. (Lud.)

Dyplom dla waterpolistów ZKS Stal — KSZO

OSTROWIEC (wł.) W świetlicy Domu Kultury huty Ostrowiec, odbyło się wręczenie przez przedstawiciela WUKF Kielce — dyplomów sportowych drużynie piłki wodnej ZKS Stal — KSZO za zdobycie mistrzostwa Polski w pierwszej rundzie.

Wręczenie dyplomów poprzedziła konferencja z udziałem przedstawicieli WUKF Kielce powiatowego inspektora kultury fizycznej w Opatowie, członków zarządu Kieleckiego Okręgowego Związku Pływackiego w Kielcach oraz przedstawicieli klubów sportowych Ostrowca i Ćmielowa, na której omawiane były sprawy organizacyjno-ideologiczne.

Odpowiedzi Redakcji

[illegible] „CZYTELNICZKA", Warszawa Radzimy zwrócić się do Polskiego Związku Kolarskiego, Warszawa, Puławska 2.

M[illegible] ROMAN, Rawicz. Chcąc zostać kolarzem trzeba w pierwszym rzędzie mieć rower, aby na nim jeździć i trenować. Jeżeli taki kupi Pan rower, radzimy zwrócić się do najbliższego klubu sportowego, który posiada sekcję kolarską i pod okiem trenera przygotowywać się do zawodów.

Szafrański, Chojnice. W sprawie Odznaki Sprawności Fizycznej należy zwrócić się do [illegible]u Kultury Fizycznej w Chojnicach

[illegible]EPOWSKI, Lubań. Zbyt dużo pytań w jednym liście. Odpowiemy po zebraniu odpowiedniego materiału.

[illegible]ZERWIŃSKI MARIAN, Toruń. Jeżeli oszczep upadnie płasko, nie mierzy się długości rzutu. Dalsze uwagi postaramy się wykorzystać.



Wieloboje w szkołach warszawskich

Jasiński — Reytan — Batory

Seniorzy: 1810 pkt 1720 pkt 1617 pkt
Juniorzy: 2648 „ 2507 „ 2539 „

WARSZAWA (wł.). Zapowiedziane w poprzednim numerze „Szkoła ma głos" międzyszkolne zawody w pięcioboju lekkoatletycznym odbyły się w Warszawie w dniach 29 i 30 września w formie trójmeczu trzech szkół zajmujących w szkolnej lekkoatletyce stolicy trzy czołowe miejsca. Każda szkoła wystawiła po dwa ośmioosobowe zespoły: seniorów (roczniki 1930—1933) i juniorów (roczniki 1934 i 1935). Zawody odbyły się przy pięknej jesiennej pogodzie i toczyły się w nadzwyczaj miłej i koleżeńskiej atmosferze. Sekretariat i komplet sędziowski stanowili uczniowie, którym pomagali opiekunowie drużyn.

W pierwszym dniu zawodnicy starsi odbyli trzy konkurencje: 100 m, skok w dal i pchnięcie kulą, juniorzy 60 m rzut dyskiem i skok wzwyż. W drugim — rozegrano po dwie pozostałe konkurencje.

Pierwsze miejsce przypadło uczniom mistrza szkół warszawskich gimn. im. Jasińskiego i to tak w konkurencji seniorów, jak i juniorów drugie — u starszych gimn. im. Reytana, u młodszych gimn. im. Batorego.

Indywidualnie wygrał zawody uczeń gimn. im. Jasińskiego J. Koszewski, uzyskując doskonały wynik 294 punktów.

Poniżej podajemy wyniki pierwszych dziesięciu zawodników w obu kategoriach. Lista ta stanowi pierwszą jesienną listę najlepszych pięcioboistów szkolnych. Młodzież warszawska wzywa do konkurencji na tych samych zasadach uczniów gimn. im. Marii Magdaleny w Poznaniu, gimn. w Rawiczu i VIII gimn. w Krakowie.

SENIORZY: (1930—1933)

1. Koszewski J. (Jas.) — 294 pkt (12.2 sek. — 548 cm — 13.26 m — 155 cm — 46 81 m).

2. Piąskowski Zb. (Reyt.) — 256 pkt (12.6 — 565 — 10.92 — 165 — 37.00).

3. Beer J. (Bat.) — 255 pkt. (11.8 — 579 — 11.08 — 145 — 26.18).

4. Andruski R. (Jas.) — 250 (12.4 — 567 — 11.61 — 150 — 36.23). 5. Zdart W. (Jas.) — 248 pkt. (11.7 — 595 — 10 41 — 145 — 32.52). 6. Ochocimski B. (Bat.) — 239 pkt. (12.6 — 512 — 10.34 — 155 — 37.19). 7. Stekker E. (Reyt.) — 237 pkt. (13.2 — 514 — 12 36 — 140 — 43.84). 8. Jarysz L. (Reyt.) — 231 pkt. (13.0 — 560 — 11.78 — 145 — 34.12). 9. Tchórzewski L. (Reyt.) — 230 pkt. (12.8 — 541 — 10.87 — 150 — 30.62). 10. Dalewski G. (Jas.) — 224 pkt. (13.0 — 526 — 10.15 — 165 — 37.41). Seltenreich (Bat.) — 224 pkt. (12.60 — 502 — 10.69 — 145 — 38.15).

JUNIORZY: (1934—1935)

1. Szczypiór (Bat.) — 409 pkt. (7.7 — 541 — 12.25 — 137 — 35.66).

2. Witulski (Jas.) — 366 pkt. (7.9 — 510 — 10.75 — 132 — 31.25).

3. Piątek (Reyt.) — 363 pkt. (7.8 — 507 — 10.40 — 135 — 30.05).

4. Lamowski (Reyt.) — 351 pkt. (8.1 — 485 — 10.54 — 142 — 25.35).

5. Radwan (Jas.) — 350 pkt. (8.1 — 475 — 10.61 — 137 — 28.44).

6. Lipiec (Jas.) — 340 pkt. (8.0 — 500 — 9.96 — 137 — 21.62).

7. Stępień (Bat.) — 337 pkt. (8.2 — 492 — 9.83 — 135 — 26.78).

8. Mankiewicz (Reyt.) — 336 pkt. (8.3 — 473 — 9.80 — 140 — 26.50).

9. Malcharek (Bat.) — 336 pkt. (8.2 — 450 — 10.76 — 130 — 18.80)

10. Jaworski (Reyt.) 333 pkt. (8.1 — 453 — 10.05 — 130 — 30.47).

Jak widzimy, wyniki są bardzo dobre w obu kategoriach. Wynik Szczypiora (Bat.) jest w tej chwili najlepszym wynikiem juniorów szkolnych w Polsce, podobnie jak wynik Koszewskiego (Jas.) jest najlepszym wynikiem tegorocznej jesieni.

W połowie października odbędą się ogólnoszkolne zawody w pięcioboju, dostępne dla młodzieży wszystkich szkół warszawskich. (Z. O.)

Wśród uczennic

WARSZAWA (wł.). Gmn. m. Hoffmanowej dzierży tytuł wicemistrzyni Warszawy w lekkiej atletyce. Nikogo więc nie zdziwi, że ta właśnie szkoła popróbowała jako druga z kolei „nowinki" jaką jest pięciobój dla uczennic. Do pięcioboju zgłosiło się 40 uczennic, z czego pięciobój ukończyło 25. — Wyniki dwunastu najlepszych:

1. Piotrwoska Z. — 249 pkt. (9.1 — 381 — 9.78 — 105 — 24.65).

2. Andraszek M. — 222 pkt. (9.0 — 355 — 7.62 — 110 — 21.08).

3. [illegible]

4. [illegible] — 7.02 — 12[illegible] — 202 pkt. (9.2 [illegible] 19.51). 6. Dziak [illegible] 290 — 7.05 [illegible] blum Z. — [illegible] — 110 — 19.[illegible] (9.7 — 345 — 6[illegible] ber B. — 176 [illegible] 105 — 16.25). [illegible] (10.3 — 362 — 6.44 [illegible] neker K. — 173 [illegible] — 95 — 18.43). 1[illegible] pkt. (9.9 — 335 — [illegible]

Jak widzimy, minimum sprawności wyborowej, wynoszące 250 pkt. nie zostało osiągnięte przez żadną z zawodniczek choć Zocha Piotrowska uzyskała wynik 249 punktów. Wynikiem tym pozostawiła na drugim miejscu wynik M. Kozyrównej sprzed tygodnia (240 pkt.) Piotrowska wynikami w kuli i w dysku wysunęła się na pierwsze miejsce wśród szkolnych zawodniczek stolicy. Szkoda, że wyznaczona jako reprezentantka Warszawy do Igrzysk — uległa w przeddzień zawodów poważnej kontuzji. Od czasu Igrzysk poprawiła swoje wyniki o metr w kuli i 3 m w dysku.

Koło Rodzicielskie gimn. im. Hoffmanowej. Kilka uczennic tego gimnazjum otrzymało jako nagrody za łączne wyniki naukowe i sportowe kule, dyski i piłki. No i rezultaty tych darów już są. — Pięciobój przeprowadziły panie: Ciszewska i Kor[illegible]

Ciekawi jesteśmy na zbliżający się czwórmecz w pięcioboju szkolnym uczennic gimnazjów Hoffmanowej, Kochanowskiego, Sowińskiego i Kościuszki, który odbędzie się w połowie października. (Z. O.)

Igrzyska Sportowe Szkół Budownictwa

Igrzyska hufców szkolnych SP Ministerstwa Budownictwa jakie miały rozpocząć się w ub. niedzielę w Świdnicy, zostały na skutek trudności natury organizacyjnej przełożone na 14 15 i 16 bm.

Zawody obejmą następujące konkurencje: 100 m, 1000 m, 3000 m z przeszkodami, sztafeta olimpijska, sztafeta 4×100 m, rzut granatem, rzut dyskiem, pchnięcie kulą, skok w dal, skok wzwyż, szermierkę, piłkę siatkową, piłkę nożną i pływanie 100 m st. dowolnym, 50 m stylem klasycznym oraz sztafetę 3×50 dowolnym.

Sosnowiec i Katowice zwycięzcami turnieju siatkowego 4 miast

W masowym turnieju piłki siatkowej, jaki odbył się ostatnio na Śląsku, w grupie dziewcząt, zwyciężyła drużyna Liceum im. Emilii Plater z Sosnowca.

Przyjemnie jest ćwiczyć i grać w piłkę w tak czystej i dobrze wyposażonej sali gimnastycznej, jaką posiada Liceum im. Emilii Plater w Sosnowcu. Nic też dziwnego, że uczennice tego zakładu chętnie w niej przebywają, trenując zawzięcie. Nie ograniczają się one tylko do piłki siatkowej. Z takim samym zainteresowaniem uprawiają pod okiem swojej wychowawczyni p. Chartmanowej gimnastykę, wszelkie gry ruchowe oraz lekkoatletykę. Zdobycie przez nie w masowym turnieju piłki siatkowej pierwszego miejsca nie jest dziełem przypadku ale konsekwencją systematycznej pracy.

Każdy, nawet początkujący sportowiec wie, że warunkiem osiągnięcia dobrych wyników jest częsty kontakt z przeciwnikiem, dzięki któremu zdobywa się rutynę zawodniczą i podnosi walory techniczne. Drużyna Emilii Plater, utrzymuje kontakt jedynie z miejscowymi zespołami, gdyż szkoła nie ma pieniędzy na pokrycie kosztów wyjazdu do pobliskich Katowic.

Zapytane o postępy w nauce dziewczęta śmieją się i odpowiadają, że wprawdzie sport jest ważnym czynnikiem wychowawczym i zdrowotnym, jednak nie może mieć w żadnym wypadku ujemnego wpływu na naukę. Poza tym za złe postępy grozi usunięcie z kółka sportowego, czego każda z nich pragnie uniknąć.

(Jano)

KATOWICE (wł). W ub. niedzielę odbyły się ostatnie mecze siatkówki w turnieju czterech miast ZKS ZMP Technik zmierzył się z Technicum bytomskim wygrywając 2:0 W takim samym stosunku drużyna Technika zwyciężyła sosnowieckie Gimnazium Energetyczne, zdobywając I miejsce oraz nagrodę w postaci 6 kompletów sportowych piłki i siatki.

Rozpoczęcie roku akademickiego w AFW

WARSZAWA (PAP). Onegdaj odbyła się w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego inauguracja roku akademickiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele G. U. K. F., Min. Oświaty i Wojska.

Po odczytaniu przemówienia radiowego min. Skrzeszewski do młodzieży akademickiej przez sekretarza uczelni, dyr. AWF — płk. Górny złożył sprawozdanie z działalności uczelni od czasu jej uruchomienia po wojnie, tj. od 1946 r. Nawiązując na zakończenie swego przemówienia do uchwały Biura Politycznego KC PZPR, mówca zwrócił uwagę na nową, doniosłą rolę w. f. w Odrodzonej Polsce i zadania jakie stoją przed słuchaczami — przyszłymi krzewicielami kultury fizycznej w kraju.

W odpowiedzi przedstawiciel miejscowego koła ZAMP zapewnił w imieniu wszystkich słuchaczy, że młodzież studiująca w A. W. F. nie zawiedzie zaufania społeczeństwa i państwa, które im dało możność studiowania w tak dogodnych warunkach. Studenci podejmą socjalistyczne współzawodnictwo w nauce, traktując je jako swój wkład w utrzymaniu pokoju.

Z kolei nastąpił wykład o nowych prądach w biologii. Docent dr Bilewicz podkreślił w nim m. in., że system nauczania i studiowania w AWF został opracowany z uwzględnieniem przede wszystkim bogatych doświadczeń nauki radzieckiej.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieżowego.

● Rozegrany w Poznaniu szkolny lekkoatletyczny pięciobój o mistrzostwo Ośr. Szkol Zawod. przy HCP wygrał Ciesielski 241 p. przed Pajączykiem 224 p. Koperskim 203 i Czystym 202 p. Zwycięzca uzyskał następujące wyniki: 100 m — 12,4 w dal — 5 60 m. wzwyż — 1 52 dysk — 33.44 kula — 10 60 m. Ogółem startowało 16 zawodników.

Kronika

Zawody łucznicze ZHP

WARSZAWA. Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w dniach od 15 o 21 października korespondencyjne zawody łucznicze które odbywać się będą w siedzibach komend hufców w powiatach. W zawodach udział wezmą zespoły męskie i żeńskie. Ilość zespołów w hufcach jest nieograniczona.

W skład komisji sędziowskich w poszczególnych hufcach wejdą delegaci Polskiego Związku Łuczniczego Inspektoratu Kultury Fizycznej oraz delegacje Powiatowego Zarządu ZMP i „SP".

Mistrzostwa harcerzy na wodzie

OPOLE (wł.) W ub. tygodniu zjechały do Opola harcerskie ośrodki wodne z Pszczyny, Gliwic i Bytomia. Na starcie stanęło 40 zawodników.

Wodny bieg patrolowy wygrała osada Opole (Pawlowicz — Werszner) 45 punktów przed osadą Bytomia (Mielczarek, Nazar) 43 pkt. i I osadą Bytomia (Paul, Zając) 42 pkt.

W dalszych konkurencjach uzyskano wyniki: kanadyjski 1.000 m — 1) Blenioszek Rabaszowski (Pszczyna) 5.14.1; 2) Otto Mężydło (Bytom) 5.15.1; 3) Urbański, Smajda (Opole) 5.16.1. Kajaki dwójki 1.000 m — 1) Bandzwołek, Zając (Bytom) 4.47.2; 2) Braun Bilczewski (Gliwice) 4.52.3; 3) Blenioszek, Robaszewski (Pszczyna) 4.52.4. Kajaki dwójki 10.000 m — 1) Bandzwołek, Zając (Bytom) 1.14.30; 2) Braun, Bilczewski (Gliwice) 1.14.39; 3) Bielecki, Bukryj (Opole) 1.15.10.

W konkurencji drużynowej I miejsce zajął H. O. W. Bytom — 120 pkt.; 2) H. O. W. Opole — 77; 3) H. O. W. Gliwice — 56; 4) H. O. W. Pszczyna — 26 pkt.

Drużyny szkolne w mistrzostwach hokeja na trawie

POZNAŃ (wł) Polski Związek Hokeja na trawie rozpoczął mistrzostwa Polski juniorów. W grupie poznańsko-gnieźnieńskiej bierze udział 16 drużyn: z Gniezna 10 drużyn, z Poznania 4 drużyny i ze Środy 2 drużyny.

Spotkania poznańskie dały następujące wyniki: Ośr. Szkol. Zw. HCP — Lechia 2:0 (1:0), Związkowiec Poznań — Gimn Mechaniczne 5:0 (3:0), Gimn. Mech. — Lechia 3:0 (0:0), Związkowiec Poznań — Ośr. Szkol. Zaw. HCP 1:0 (0:0)

W niedzielę dnia 9 bm rozegrane zostaną ćwierćfinały mistrzostw z udziałem 5 drużyn gnieźnieńskich, 2 poznańskich i 1 ze Środy. Dnia 16 bm. odbędzie się finał w Poznaniu w którym weźmie udział przypuszczalnie jedna z drużyn śląskich.

Uczniowie Bydgoszczy na pływalniach

BYDGOSZCZ. W szkolnych zawodach pływackich, jakie odbyły się w Bydgoszczy, zanotowano tłumny start młodzieży szkół podstawowych. Liczba uczestników wynosiła 221, w tym 41 dziewcząt i 180 chłopców.

CHŁOPCY — 50 m dow. — 1) Chalecki — 37.0; 2) Babula — 42.5; 50 m klas. — 1) Gordon — 53.4; 2) Marciniak — 53.8; 50 m grzbiet. — 1) Babula — 55 0; 2) Gawroński — 58.1, 4×50 m dow. — Szkoła Podstawowa nr 17 — 3.35.3; 2) Szkoła Podst. nr 18 — 3.38.0. DZIEWCZĘTA: 50 m klas. — 1) Zagórska — 1.04.0; 2) Senelli O 1.08.1. 50 m dow. — 1) Borsuk — 1.31.2; 2) Poniatowska — 1.12 0

Meldunek z N .Bytomia

NOWY BYTOM. W Gimnazjum i Liceum Przemysłowym w Nowym Bytomiu sport cieszy się wielkim wzięciem wśród uczącej się młodzieży. Po zastoju wakacyjnym wzięto się na nowo do roboty. Zorganizowano drużynę siatkówki, która rozegrała już kilka spotkań. W najbliższej przyszłości odbędą się rozgrywki między klasowe o mistrzostwo w siatkówce

Drużyna koszykówki znajduje się dopiero w stadium organizacji. Dobiera się nowych zawodników celem zapełnienia miejsc po absolwentach. Ma ona piękną przeszłość bowiem w ub. roku szkolnym na mistrzostwach w Chorzowie zdobyła tytuł mistrza Polski szkół przemysłowych.

Wyścig kolarski w Zabrzu

ZABRZE. W Dniu Międzynarodowego Święta Pokoju z inicjatywy Szkolnego Klubu Sportowego „Alfa" przy Hufcu SP II Państwowego Gimn. i Lic. w Zabrzu zorganizowane zostały zawody kolarskie które zgromadziły na starcie ponad 30 zawodników. Drużynowo zwyciężył SKS Alfa — 26 pkt przed Gimn. Mechanicznym — 12 pkt.

Bieg juniorów do lat 18 (trasa 11 km.): 1) Naga 23 06; 2) Wykrota 22,22; 3) Błaszczyk 22.52; 4) Starak 23 40 (wszyscy z SKS Alfa). Startujący poza konkursem Gazda uzyskał czas 23 16 min

Bieg seniorów na rowerach turystycznych — (trasa 22 km.): 1) Kowolik (Gimn Górnicze) 35.10 min.; 2) Hlawski (SKS Alfa) 36.59 min , 3) Supernak (Gimn. Mechaniczne) 39 09; 4) Jaworowski (Gimn. Mechaniczne) 39.11 min

Bieg seniorów na rowerach wyścigowych (trasa 22 km.): 1) Nimbiewicz (I Gimn. Ogóln.) 38.15; 2) Szafrański (Gimn Mechan.) 36.52; 3) Klimowicz (Alfa) 36.53. (J.W)

Wczasy zimowe

Zbliża się okres wczasów zimowych, Okręg dolnośląski Funduszu Wczasów Pracowniczych z ośrodkami sportów zimowych: Karpaczem Szklarską Porębą Świeradowem Zdrojem, przygotowuje szeroko zakrojoną akcję wychowania fizycznego.

I tak: ośrodek młodzieżowo-sportowy „Morskie Oko" w Karpaczu posiada obecnie już 150 par nart, 50 saneczek 66 par butów narciarskich, 60 par dresów, 200 par łyżew popularnych 20 par łyżew do jazdy figurowej i 27 par łyżew do jazdy szybkiej. Karpacz dysponuje 2 skoczniami narciarskimi torem bobslejowym, torem saneczkowym oraz lodowiskami z których jedno przygotowane jest przy ośrodku młodzieżowo-sport „Morskie Oko". Będą na nim mogli korzystać wczasowicze z bezpłatnej nauki jazdy na łyżwach

Nie zapomina się również o narciarstwie. Początkujący narciarze korzystać będą mogli z bezpłatnej nauki jazdy na nartach organizowanej w ramach dwutygodniowych turnusów wczasowych. Tego rodzaju nauka prowadzona była w ośrodku Karpacz już w ub. roku i skorzystało z niej 157 wczasowiczów.

W. Żrobik

dzącym sezonie zimowym możliwości organizowania kursów wzgl. obozów zimowych w doskonale urządzonych domach wypoczynkowych, unieruchamianych na okres jesienno-zimowy z uwagi na brak frekwencji. Jednym z tego rodzaju ośrodków, nadających się doskonale do organizowania obozów narciarskich, jest Sokolec w górach Sowich, znajdujący się na wysokości 1.020 m. n. p. m. Stoją tam do dyspozycji piękne schroniska, znajdujące się wśród ładnych terenów narciarskich. Doskonałym tego rodzaju miejscem jest również Jedlina k. Wałbrzycha dysponująca również dogodnymi terenami narciarskimi. Dyrekcja FWP w Jeleniej Górze posiada ogółem do dyspozycji 12 tego rodzaju ośrodków.

Notatnik wczasowicza

× Wszystkie domy wypoczynkowe Dolnego Śląska należące do FWP, rozporządzają w chwili obecnej 17.884 miejscami. W roku przyszłym Dolny Śląsk będzie dysponował 18.332 miejscami. Plan 6-letni akcji wczasów przewiduje podniesienie zakwaterowania do 25.000 miejsc.

× Największym ośrodkiem wczasowym Dolnego Śląska jest bezsprzecznie Szklarska Poręba. Posiada ono 4.006 miejsc dla wczasowiczów, a więc znacznie więcej niż centralny warszawskiego ośrodka wczasowego. Inne dolnośląskie miejscowości wczasowe posiadają następującą ilość miejsc: Karpacz 2.940; Kudowa 2.000; Duszniki 1.885; Polanica 1.655; Lądek 2.135; Międzygórze (typowy wczasowy ośrodek) 1 500, Świeradów 1.065 i t. d

× Dyrekcja dolnośląska FWP projektuje uruchomienie w roku przyszłym wczasy 28-dniowe dla osób zagrożonych chorobami zawodowymi Wczasy te zorganizowane będą w Lądku i Szczawnie.

× Przed zrzeszeniami i klubami sportowymi otwierają się w nadchodzącym sezonie zimowym [...]

O postęp w medycynie sportowej

(Dokończenie ze strony 3)

ogólnie o wychowaniu fizycznym z lekarskiego punktu widzenia. Po nim austriacki lekarz sportowy dr Prokop podzielił się wynikami badań nad „martwym punktem", zdobytymi w obserwacjach, poczynionych na dwudziestu sportowcach. Żywa dyskusja po jego odczycie świadczyła o zainteresowaniu, które ta dotychczas niewyjaśniona depresja psychiczna i słabość fizyczna budzą stale wśród lekarzy sportowych we wszystkich krajach.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęto od demonstracji ergostatu (nowy model szwajcarski). Przeprowadził ją prof. fizjologii Fleisch z Lozanny w toku swego referatu. Po nim docent dr Schmid z Pragi przemawiał na temat posługiwania się w sporcie reakcją Buscaina. Następnie wysłuchano serii prelekcji, traktujących o wpływie wychowania fizycznego na człowieka w różnych okresach jego życia. Ogólny odczyt wstępny z tej dziedziny wygłosił dr Messerli. O sporcie w okresie dojrzewania organizmu ludzkiego mówił dr Brandt (Genewa). Ogólnie potraktował przedmiot również dr Dartiguesse z Bordeaux. Krótki referat o gimnastyce szkolnej w Belgii wygłosił prof. gimnastyki Praille (Namur). Czynny udział w sporcie w starości był tematem referatu ostatniego z prelegentów, dr. Bernosconiego (Lugano). Z dyskusji, która wywiązała się po tych referatach, można było znowu wywnioskować, jak różnorodne są zapatrywania na obciążanie (obarczanie) rosnącego organizmu (rozwijającego się organizmu). Zaobserwowaliśmy to zresztą już w Pradze, na VII Międzynarodowym Kongresie Medycyny Sportowej.

Trzeci dzień kongresu poświęcono na zwiedzenie Federalnej Szkoły Gimnastyki i Sportu w Macolin nad Bienne (Magglingen). Jest to kompleks gruntów na wzgórzach nad uroczym miasteczkiem szwajcarskim Bienne, na których są rozrzucone urządzenia gimnastyczne. Wśród drzew leżą wzorowe place do skoków i rzutów oraz bieżnie, na sąsiednich płaszczyznach zaś — wspaniałe, pokryte trawą boiska do wszelkich gier zbiorowych. Są tu też urządzone hale do ćwiczeń w grach w razie niepogody. Podłogi ich są wyłożone płytami korkowymi. Widzieliśmy piękne szatnie i łazienki, przyrządy i przybory sportowe, w które szkoła jest bogato zaopatrzona, mnóstwo przyrządów lekkoatletycznych, wszelkiego rodzaju nowych piłek, kostiumów sportowych i obuwia dla kursistów. Do kąpieli jest tam zbudowany piękny mały basen. Tuż przy największym boisku będzie wzniesiony gmach oddziału fizjologicznego w celu umożliwienia studiowania wychowania fizycznego bezpośrednio na boisku. Dotychczas jednak budowy nie rozpoczęto. Na stoku wzgórza stoi główny gmach szkoły. Z jego tarasu rozciąga się wspaniały widok na leżące w dole miasteczko Bienne z przesmykiem i Alpami w głębi. Kolejka zębata łączy szkołę z [illegible]

Cały ten ośrodek ćwiczebny (szkoleniowy) znajduje się pod troskliwą opieką. Każda grupa sportowa może [illegible] urządzić kursy szkolenia [illegible] Prócz tego szkoli się tu instruktorów wychowania fizycznego. W ciągu roku przewija ich się przez szkołę pół[illegible]

Podobało nam się to i wykazało, że skarb państwa szwajcarskiego nie skąpi pieniędzy na wychowanie fizyczne. W tym wszystkim jednak tkwi jeden wielki błąd: całe to piękno jest przeznaczone wyłącznie dla mężczyzn! Jak widać, o wychowanie fizyczne kobiet (poza gimnastyką) w Szwajcarii się nie dba.

Cały czwarty dzień obrad zjazdu był poświęcony wyłącznie psychologii przy uprawianiu różnych sportów. Dwa referaty wstępne wygłosili znów dwaj główni organizatorzy całego kongresu, dr Messerli i dr Martin z Lozanny. Program obejmował ogółem 28 prelekcji, dotyczących psychologii sportu. Niektóre z nich odpadły z powodu nieobecności autorów, ukażą się jednak w publikacji kongresowej. Niestety, większość referatów nie była związana z problemami lekarskimi, zajmowała się przeważnie ogólną stroną przedmiotu i obfitowała w spostrzeżenia techniczne z treningu w poszczególnych gałęziach sportu. Dobra była relacja dr. Sandelera z Brukseli o skoku wzwyż. Bardzo ciekawe były referaty dwu lekarzy: genewskiego dr. Fincka i dr. Jokla z Afryki Południowej o sporcie bokserskim. Gorąca debata po nich wykazała, jakie różnice istnieją w zapatrywaniach lekarzy na boks i jaki nadzór nad [illegible] poszczególnych państwach. Żałować trzeba, że większość referatów, poświęconych właściwej psychologii sportowej, dotyczyła tylko sportów indywidualnych, a nie zbiorowych.

Kongres zamknął oficjalnie w imieniu organizatorów dr Messerli, a z ramienia F. I. M. S. (Federacja Międzynarodowa Lekarzy Sportowych) — dr Brandt. Jako reprezentant uczestników kongresu złożył podziękowanie dr Jokl.

Jeśli chodzi o stronę organizacyjną, to należy pochwalić organizatorów kongresu. Przygotowania doń poczyniono zawczasu i bardzo starannie. Przebiegu jego również nie zakłóciły żadne momenty postronne. Większość referatów wygłaszano po francusku. Gorzej jednak przedstawiała się sprawa z treścią prelekcji. Gdyśmy się zapoznawali z programem kongresu, cieszyliśmy się, gdyż tytuły zapowiadanych odczytów brzmiały bardzo obiecująco. Nie przeczymy, że choć uzupełniliśmy swoją wiedzę pod licznymi względami, mimo wszystko — mówiąc szczerze — prelegenci mogli byli dać nam więcej, niż dali. Chodzi tu przede wszystkim o takie spostrzeżenia, które można by było wprowadzić do praktyki. Medycyna sportowa wyrosła z praktyki i dlatego jedynie w jej kierunku muszą zmierzać wszystkie badania naukowe. Lekarz sportowy, który w praktyce codziennej natyka się na dziesiątki problemów, musi umieć je rozwiązywać, toteż nie może zatapiać się w rozważaniach filozoficznych (wm)

Doc. Dr L. Schmid.

Kłopoty z WM

(Dokończenie ze str. 2)

na tym, aby mu tylko przeszkodzić w strzelaniu bramek. Trzeba koniecznie dać więcej pola do popisu inteligencji graczy."

Mr. Winterbottom pragnie wykorzystać dla angielskiego piłkarstwa doświadczenia, jakie zebrała znana drużyna „Arsenal" w czasie tournee po Południowej Ameryce.

Można powiedzieć, że w tej chwili panuje ruch w „biurach planowania" piłkarstwa europejskiego. Ogólnie zarysowują się dwie tendencje: kraje, które wobec braku wybitnych piłkarzy przeszły na system bezpiecznego „murowania", tęsknią do starych, dawnych, pięknych czasów, kiedy nie znano systemu WM, zaś zwolennicy czystej gry ofensywnej uważają, że dobrze by było, gdyby „piękną" grę połączono z zabezpieczającym systemem „murowania".

Wydaje się już dziś rzeczą pewną, że z tych dwóch zawodniczych tendencji zrodzi się coś nowego, jakiś system.

Skład Warszawy na mecz z Pragą

WARSZAWA. (wł.) Bokserzy Pragi przyjeżdżają na mecz do Warszawy w następującym składzie: Borich, Zachara, Jung, Adolf, Lorentz, Cewa, Wyplasil, Rademacher, Cipro, Fischer Tengler. Będzie ich zatem aż 11, gdyż mają zamiar rozegrać poza meczem z Warszawą jeszcze jedno spotkanie. WOZB pragnie, aby i drugi mecz odbył się w Warszawie i projektuje, aby skład zestawił kpt. Derda, co da mu możność wypróbować naszych reprezentantów przed meczem z Finlandią. (p.)

Tragedie na ścianach górskich (2)

Wyprawa po Szulakiewicza na Mały Jaworowy

Zgodnie z zapowiedzią, podajemy pierwszą część opisu wyprawy ratunkowej, która w sierpniu 1910 r. wyruszyła na poszukiwanie studenta Szulakiewicza zaginionego wśród skał tatrzańskich.

Stanisław Szulakiewicz, student lwowskiej politechniki chciał wraz ze swym towarzyszem dokonać przejścia północną ścianą Małego Jaworowego. Było to 5 sierpnia 1910 roku. W czasie spinaczki odpadł od ściany i doznał ciężkich obrażeń, tak że nie mógł powrócić o własnych siłach. Towarzysz pozostawił mu linę, zapas żywności, sam zaś zszedł w dolinę i do Morskiego Oka, skąd zatelefonował po Pogotowie Ratunkowe do Zakopanego.

Wiadomość dotarła do członków Pogotowia wieczorem wspomnianego dnia. Natychmiast, tej samej nocy, wyruszyli oni furkami do Jaworzyny Spiskiej. Towarzysz wyprawy Szulakiewicza nie bardzo ocenial powagę sytuacji i w meldunku złożonym telefonicznie, żądał jednego przewodnika, który by sprowadził uwięzionego w skale taternika. Kierownictwo Pogotowia, znające jednak góry na wylot, orientowało się, że północna ściana Małego Jaworowego nie należy do łatwych, że była to jeszcze ściana „nie zrobiona" — jak zwykli mówić spinacze — czyli, że nikt jej jeszcze poprzednio nie pokonał.

Drużyna Pogotowia Ratunkowego stawiła się też na zbiórce w pełnym składzie. Jechali na ratunek Szulakiewiczowi: znakomity przewodnik tatrzański Klimek Bachleda, Henryk Bednarski (jeden z pierwszych narciarzy polskich, zmarły podczas ostatniej wojny po wytransportowaniu przez Niemców obozu oświęcimskiego), Stanisław Gąsienica Byrcyn, Paweł Kittay, Józef Lesiecki, Jędrzej Marusarz (ojciec znanego później narciarza Andrzeja), Stefan Mazurkiewicz, Jan Pęksa, Szymon Tatar (jeden z najlepszych przewodników). Wojciech Tylka Suleja, Jakób Wawrytko Krzeptowski, Stanisław Zdyb (znany przez długie lata do wybuchu ostatniej wojny wśród narciarzy zakopiańskich), Janusz i Jerzy Żuławscy, a całością kierował Mariusz Zaruski — świetny taternik i sportowiec, późniejszy marynista i generał. Wzięło też udział w wyprawie kilku ochotników, o wśród nich niezapomniani w dziejach polskiego sportu wysokogórskiego Zygmunt Klemensiewicz, Roman Kordys, Aleksander Znamięcki, Mieczysław Świerz i inni.

Droga do Morskiego Oka, którą przez Łysą Polanę kierowali się do Jaworzyny Spiskiej furami członkowie pogotowia i ochotnicy, nie należała owej nocy do przyjemnych. Już wkrótce po wyjeździe z Zakopanego zaczęło „siąpić" drobniutki „kapuściaczek" im wyżej, stawał się gęściejszy, chłodniejszy i jakiś bardziej ostry, przenikliwszy w każdej swej kropelce. W Jaworzynie, późną nocą przemienił się w zwyczajną, paskudną tatrzańską lejlę, czyli ostatniego gatunku pluchę.

Z latarkami w rękach, wśród tej pluchy, wyruszyli z Jaworzyny ratownicy z przeświadczeniem, że czeka ich bardzo ciężka robota, że „tam gdzieś, żywy człowiek oczekuje ratunku, a w taką pogodę może długo nie zdzierżyć". Toteż szybko choć w sposępnym milczeniu posuwali się w górę. Po kilku godzinach forsownego marszu, stanęli pod krzesanicami Małego Jaworowego.

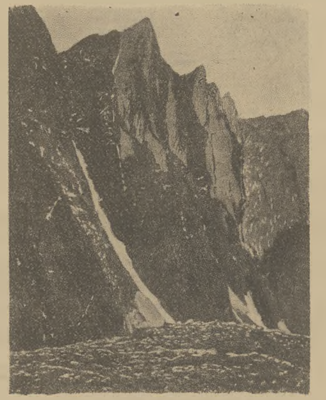
„Dzika to była ściana — wspomina Zaruski, — *nietknięta dotąd nogą człowieka, opadająca potężnymi urwiskami prosto na piargi, wyrastająca zda się, z nich ku niebu, jak wieża gotycka... Nad Tatrami dzień wstawał szary".*

Pod ścianą stawił się też na rano towarzysz uwięzionego w skałach, udzielając Pogotowiu wyjaśnień. Oświadczył on, że asekurując się nawzajem z Szulakiewiczem, związani liną, przebyli mniej więcej dwie trzecie drogi i wtedy jeden z nich odpadł od skały, porywając drugiego. Lina zawadziła jednak o wystający głaz i obaj zawiśli w powietrzu. W ten sposób zostali uratowani. Szulakiewicz doznał poważnych potłuczeń i nadwyrężenia kręgosłupa, tak że nie było mowy o tym, by mógł zejść o własnych siłach.

Od wczoraj oczekiwał ratunku. Tam gdzie u góry, w otoczonej mgłą skale, opływającej wodą.

— Gdzie, w którym miejscu? Szkic drogi sporządzony przez wyszłego bez szwanku spinacza, aczkolwiek pozornie cenny, w tych warunkach, nie na wiele się mógł przydać.

Nie można jednak było załamywać rąk. Zaruski podzielił całą wyprawę na kilka grup. Jedną pod kierunkiem Klemensiewicza ruszyła w prawo do żlebu, w którym zaczynało się wejście w ścianę, druga otrzymała rozkaz przeszukania ściany z jej lewej strony. Klimek Bachleda, Zaruski i Zdyb, ruszyli środkiem, starając się iść według szkicu. Za nimi w pewnej odległości posuwali się dwaj znakomici spinacze Znamięcki i Kordys. Obie oskrzydlające ścianę grupy, po kilku godzinach uciążliwego przeszukiwania zawróciły, natrafiwszy na prostopadłe urwiska, nie do pokonania w panujących warunkach. W ścianie Małego Jaworowego pozostali tylko Klimek, Zaruski, Zdyb, Kordys i Znamiecki.



Północna ściana Małego Jaworowego

Późniejsza relacja Zaruskiego z tego ciężkiego i tragicznego wskutkach poszukiwania tak brzmiała:

„Przetrawersowawszy z piargów ściankami, znaleźliśmy się na dnie potężnego żlebu, spadającego prosto w dolinę. Pogoda pogorszyła się jeszcze, stała się wprost okropna. Deszcz lał strumieniami, pomieszany ze śniegiem i gradem, chmurzyska włóczyły się po turniach, bijąc piorunami w ściany. Co chwila krwawe ich światło otaczało nas łuną ogniową i przeraźliwy łoskot szedł echami po górach. Żleby zamieniły się w gniewne potoki, wodospadami skaczące po progach. Jak zwierz oszalały, spieniona woda piętrzyła się na skalnych załomach, ciskała się słupami do góry, gryzła kamienne łożyska. Z każdej płyty z każdego uskoku grzmiały siklawy.

Upłazy nasiąkły wodą i rozmiękły, odwieczne głazy zachwiały się w granitowych posadach, kamienie wyszły z gniazd swoich. Całe piekło wodne dnia tego otwarło wierzeje swe w górach"

W takich to warunkach przyszło ratownikom poszukiwać Szulakiewicza. Nie skarżyli się jednak. Pracowali zawzięcie, zdając sobie dokładnie sprawę, że może właśnie w tej chwili gdzieś w pobliżu, przywiązany do ściany, wyczerpany z głodu, zimna i potłuczenia więzień gór, potrzebuje natychmiastowej pomocy. Że może jeszcze kilka minut i cały trud, okaże się spóźniony.

A trud to był rzeczywiście niemały. Każdy chwyt był niepewny, oślizgły, nie raz trzeba się było czołgać, nie raz z największym wysiłkiem windować siłą ramion do góry w najbardziej niebezpiecznych miejscach. A wszyscy z poszukujących byli przecież po nieprzespanej nocy, nie mieli już na sobie ani jednej suchej nitki, drżeli z zimna. Tylko Klimek Bachleda czuł się od pozostałych nieco lepiej. Miał góralski serdak i wełniane góralskie spodnie.

Spinacze wydostali się ze żlebu, przyczołgali następnie na bardzo przepaścistą płytę i stopniowo dźwigali się dalej, do góry. I nagle stanęli: *„dźwięk jakiś inny* — wspomina Zaruski — *niepodobny do ogólnego zamętu przyrody, przedarł się przez szarugę ulewy".*

Z Klimkiem spojrzeli na siebie. Tymczasem... *„gdzieś z powietrza, z przestrzeni dalekiej i nieokreślonej przeleciał znowu dźwięk ten sam — głos przeciągły, żałosny..."*

— To *on!* — wyszeptał wzruszony kierownik wyprawy.

— *On!* — potwierdził Klimek Bachleda.

Był to głos Szulakiewicza. Ostatni, który ucho ludzkie słyszało. Spinacze zbliżali się, *„nieszczęsny młodzieniec, konał tam w chmurze na swym łożu skalnym. Wraz z kroplami lodowatej powodzi spływało, wsiąkało w turnię młode jego życie. Zamarzał.* Resztkami sił rzucił jeszcze w górską przestrzeń rozpaczliwe wołanie, a zarazem pożegnanie z ziemią

Nie dotarła tego dnia wyprawa do Szulakiewicza. Góry nie chciały go oddać. Mało! Pochłonęły jeszcze jedną ofiarę! Ale o tym w następnym numerze.

Przed sezonem zimowym

Narciarstwo polskie pod znakiem turystyki

Polski Związek Narciarski, w swej pracy na najbliższy sezon zimowy 1949/50, nastawia się przede wszystkim na turystykę narciarską. Konferencja programowa PZN, która odbyła się w Krakowie 2 bm. położyła nacisk właśnie na to zagadnienie. Już na wstępie swych referatów wiceprezes dr Boniecki zaznaczył, że *umasowienie tej gałęzi sportu może nastąpić nie przez narciarstwo wyczynowe, ale przez masową turystykę narciarską.* W tym kierunku pójdzie praca na odcinku propagandowym (wydane zostaną afisze propagujące turystykę narciarską, które zostaną rozesłane do wszystkich świetlic, domów wczasowych, placówek kolejowych itd. oraz afisz o charakterze instruktywnym, ze specjalnym zwróceniem uwagi na niebezpieczeństwo turystyki zimowej, ukaże się popularny podręcznik dla wczasowiczów, udających się zimą w góry) oraz działalności w terenie.

Przeszkolona zostanie odpowiednia ilość przewodników turystyki narciarskiej, obsługujących domy wczasowe, wzmocnione zostaną istniejące stacje ratunkowe. względnie tworzone będą nowe, powstanie kilka ośrodków baz narciarskich, w których wczasowicze będą mogli wypożyczać buty i narty. Całą działalność zamierza PZN prowadzić w kierunku ułatwienia zdobywania przez uprawiających narciarstwo odznaki za sprawność i odznaki górskiej PZN.

Komuż może nie odpowiadać ten szeroko zakrojony program? Przecież nie ma nic przyjemniejszego w zimie, jak korzystając z wolnego dnia, a nawet kilku godzin, stanąć na nartach. Wycieczki pod kierunkiem przewodników, dadzą najlepszy wypoczynek po pracy, pozwolą w najprzyjemniejszy sposób poznać kraj. Akcja turystyczna, rozwijana planowo, z pewnością obejmie coraz większe rzesze społeczeństwa i powoli przyczyni się do realizacji hasła umasowienia sportu. W poszczególnych okręgach przewidywane są raidy: okr. śląsko-dąbrowski — raidy narciarskie w Beskidy, okr. dolnośląski — w Karkonosze, okr. podhalański raidy z Kasprowego w Pieniny, z Pienin w Tatry, raid dookoła Tatr, raid z Nowego Targu w Górce i in.

Całość prac turystyki narciarskiej prowadzona będzie w ramach działalności przyszłej Rady Turystycznej, przy odpowiednim poparciu władz państwowych, z największej zainteresowanym w tej dziedzinie Min. Komunikacji. Oczywiście silne powiązanie turystyki narciarskiej z działalnością sportową PZN będzie nadal treścią całości prac działaczy narciarskich. (A. T.)

Walka o Pokój trwa!

Z meczu z Bułgarami w Warszawie



Drużyna przed rozpoczęciem zawodów. Z prawej — kapitanowie Parpan i Armandiew przed sędzią Węgrem Kamarasem. Fot. Fronckowiak



„Mur" drużyny polskiej. Nr 6 to Jabłoński, obok nr 3 — Barwiński, a między nimi Bożkov. Tylem do Bożkova Suszczyk, dalej Parpan Gędlek i Cieślik Fot. Ciembroniewicz



Groźny moment pod bramką Polski. Rybicki piąstkuje, z tyłu z wystraszoną miną Parpan, nieco w lewo Jabłoński. Między nim a Rybickim, Laskov. Nad Suszczykiem (nr 4) Stankov, a całkiem z prawej — Bożkov (tyłem). Fot. M. Urszula

W kraju naszego sojusznika

Czarnogorsk — miasto górników

TRZYDZIEŚCI lat temu nie było jeszcze na mapie miasta Czarnogorska. Gdy w 1907 roku znaleziono tu pokłady węgla, uruchomiono 2 szyby o rocznej wydajności 3 tys. ton. Węgiel przewożono furmankami do przystani na rzece Jenisień. Górnicy gnieździli się w kilku nędznych barakach i lepiankach. O szkole czy jakiejkolwiek pomocy lekarskiej nie było mowy, skoro najbliższy nauczyciel, carski zesłaniec, mieszkał w odległości 180 kilometrów a felczer — 200 kilometrów. Obłoki czarnego pyłu węglowego przygniatały przycupnięte lepianki i przekrzywione dachy baraków. Jedynie od czasu do czasu kupcowa, Bałandina, właścicielka kopalń, pędziła przez wieś bryczką na resorach poszturchując stangreta parasolką..

A DZIŚ...

183 motocyklistów w nowych mundurach górniczych, błyszczących odznakami honorowymi czeka przy maszynach na sygnał rozpoczęcia wyścigów motocyklowych. Po chwili mkną przed trybunami, po równych asfaltowych ulicach miasta Czarnogorska.

Czarnogorsk, miasto o schludnych domkach górniczych, ze stadionem sportowym i Domem Kultury rozrasta się w niebywałym tempie. Tu, gdzie dawniej rósł tylko piołun i oset, zielenią się drzewa i ogrody, dające przyjemny cień w upalne dni letnie.

Wielkie zdumienie ogarnęło by dawnego mieszkańca baraków na widok nowocześnie urządzonej lecznicy zaopatrzonej w gabinet roentgenowski z polikliniką i licznymi punktami sanitarnymi. 16 szkół ogólnokształcących i Technikum górnicze wypuszcza corocznie setki młodych absolwentów.

Kopalnia należy dziś do przodujących. Dawną (z roku 1913) produkcję roczną osiąga się dziś w... 35 godzin. Poziom sprzed drugiej wojny światowej został już przekroczony o 173 proc. Czarnogorscy górnicy zobowiązali się wydobyć 75 tysięcy ton węgla ponad plan.

Mieszkańcy Czarnogorska — to żywa historia tego miasta. Oto co opowiada o sobie górnik 3 szybu, Aleksander Koczinajew:

„Urodziłem się 52 lata temu — nie wiadomo gdzie. Jedni twierdzą, że w jurcie, inni — że na gołym stepie. Rodzice moi byli niepiśmienni. Los przywiódł mnie do kopalni gdy byłem już dorosły. Pracowałem jako ładowacz, potem jako rębacz. Po pewnym czasie zapaliłem się do górnictwa — zrobiono mnie brygadierem. Poznałem dokładnie górnictwo. Podczas wojny otrzymałem tytuł majstra.

Obecnie pod moim kierownictwem znajduje się młody narybek górniczy absolwenci szkół zawodowych.

Mieszkam w jednym z licznych białych domków, zbudowanych z materiałów zdobytych na miejscu. Obok mego domu, jak i przy innych są pozostałe działki które rząd sprzedaje nam na 10-letnie spłaty. Koszt takiego domku z ogródkiem wynosi 10 tysięcy rubli, a miesięczny zarobek górnika 4 do 5 tysięcy rubli. Dlatego też mamy tylu motocyklistów. Pięć wagonów rowerów rozsprzedano tu w ciągu 3 dni".

Tak żyje i pracuje na dalekiej Syberii nowe socjalistyczne miasto Czarnogorsk. Rośnie miasto, rosną domy, podrasta młody las, rosną cyfry wydobycia węgla, rośnie wydajność pracy, rośnie kultura i dobrobyt ludu.

(API) A. Bogucki

Październik miesiącem Marszów Jesiennych

Polak w reprezentacji Francji

[illegible]

czy z drużyną Jugosławii, wyznaczony został obrońca ligowego zespołu Reims, Jacowski (na zdjęciu obok). Nie jest to odosobniony wypadek zaliczenia Polaka do ekstraklasy piłkarskiej Francji. Francuskie koła sportowe zaliczają jeszcze do niej kapitana pierwszoligowej drużyny Bordeaux, Świgła, graczy Lille — Piątka i Jędrzejaka oraz Filipowskiego z drużyny Sochaux.



Jacowski

Zdaniem fachowców, piłkarze polscy mogą tworzyć reprezentacyjny zespół na poziomie europejskim

Ku czci największego marynisty

GENEWA. Ostatnio w dzielnicy willowej Genewy, Roserale, w willi, w której w latach 1891, 1894 1895 i 1907 mieszkał nasz rodak, największy pisarz-marynista Józef Conrad-Korzeniowski została wmurowana pamiątkowa tablica. Prócz Szwajcarów, w skromnej tej uroczystości wzięli udział przedstawiciele obu narodów, do których Conrad należał do jednego przez krew, do drugiego przez swą twórczość: Polacy i Anglicy. Gest mieszkańców Genewy, upamiętnienia pobytu wielkiego pisarza w tym mieście jest tym sympatyczniejszy że Conrad bynajmniej nie darzył Genewy swą sympatią.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-82.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73,
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. **P. K. O. Katowice III-4358. Biuro Prenumeraty:** Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009)
Drukuje: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01. R-034571